Nr 41. Kraków, 19 Lutego — Środa. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	21 —	5 c. 25	2 —
Pocztą w państwie austryackiem	24 —	6 —	2 c. 25.
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10.
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80	frank. 20	frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiéj, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 18 lutego.

Pojmujemy tryumf, jaki z powodu zdobytej reformy wyborczej obchodzą dzienniki niemieckie w Wiedniu, pojmujemy go tem więcej, jeżeli go odnoszą wyżej i dalej aniżeli przeszłoroczny zjazd trzech Cesarzy w Berlinie, jeżeli w tryumfie tym widzą tylko liść laurowy z wieńca pod Sedanem. I zaprawdę, nic więcej nie dowodzi supremacyi Niemiec, jak ustawa na ich wyłączną korzyść wydana w państwie, gdzie zaledwie czwartą część ludności stanowią.

Innej bowiem przyczyny nie ma, żeby stronnictwo tak zwane wiernokonstytucyjne obchodziło tryumf.

Dawno już bowiem ustała była dyskusya: tak stronnicy jak przeciwnicy dawno wypowiedzieli wszystko, co zamykała w sobie ta reforma i jakie mogły być jej następstwa. Argumenta, które przedstawiały niebezpieczeństwa zagrażające jedności państwa, idei rządowej, przez wyłączną przewagę jednego żywiołu, konstytucyi narażonej na zgwałcenie przez nadwerężenie praw sejmowych, nie zostały bynajmniej rozumowaniem osłabione lub zniweczone. Przewaga żywiołu najlepszym była argumentem: usłyszeliśmy też, że reforma wyborcza ma być zaprowadzona dla wzmocnienia jedności państwa — której zapewne dzisiejsza Izba z samych Niemców złożona ma być wyrazem — dla dalszego rozwoju spokojnego konstytucyjnego życia — w którem zapewne nie niemieckie ludności udziału mieć nie mają....

Lecz na cóż się przyda powtarzać tylokrotnie omówione rzeczy, a omówione w naszem przynajmniej piśmie tylko z obowiązku, bo nie łudziliśmy się ani chwili, że woli niemieckiej zadość się stanie, cokolwiekby pisano i nawet czyniono. Reforma została też wniesioną do Izby, tegoż dnia przesłana wydziałowi konstytucyjnemu, a zapewne za dni parę wróci pod rozprawy, których nie będzie, bo ustawa ma być przyjętą *en bloc*. Tak chce mieć to stronnictwo, które tryumf obchodzi.

I tak się stanie, bez wątpienia, a będzie to większy dowód supremacyi aniżeli się na pozór wydaje, bo supremacyi nie na biednych Polakach, Czechach lub Słowianach, ale na potężnych Madjarach. Mniejsza bowiem, że ustawa ta przesądza prawo wyboru przyznane statutem sejmom krajowym, ale oraz przepisuje sposób wyboru do delegacyj wspólnych, który myśleliśmy, że nie od samej tylko Przedlitawii zawisł. Widocznie byliśmy w błędzie: tak było przed Sedanem za p. Beusta, ale nie po Sedanie za hr. Andrassego. Teraz gabinet przedlitawski może wnieść ustawę, a w niej artykuł, który zmienia wybory do delegacyj wspólnych. Wprawdzie zmienia on tak mało, tylko, jak pisze *N. fr. Presse* „formalnie", bo zamiast z deputowanych z sejmu *(Landtags abgeordnete)*, wybiera się z deputowanych z kraju *(Landes abgeordnete)* — to prosta „formalność" — posłowie z sejmu lub z kraju — to cała przecie reforma wyborcza. Skoro więc reforma wyborcza na ugodę węgierską nie zważa, a raczej o niej stanowi, cóż dopiero miałaby zważać na statuta krajowe.

Wypowiadaliśmy też szczerze i otwarcie zdanie nasze o reformie wyborczej, ale właśnie dla tego, żeśmy ani chwili nie wątpili, że przyjdzie ona do skutku, nie przesądzaliśmy zachowania się delegacyi naszej wobec ewentualności nieuniknionej wprawdzie, ale przechodzącej koniecznie różne koleje, dla tego właśnie, że była w końcu wypływem woli stronnictwa, a nie utworem czynników władzy. Tak się też działo, i lubo nie wiemy z pewnością, jakie było postępowanie delegacyi, rzecz pewna, że aż do ostatniej chwili używano różnych sposobów aby dojść do pewnego z nią porozumienia. Telegram który nam wczoraj doniósł o opuszczeniu narady wydziału konstytucyjnego przez jego członków polskich nie zadawalnia nas pod jednym względem. Oświadczenie p. Grocholskiego zbyt jest lakoniczne. Nam się zdawało, że wypada wykazać gwałt zadany prawom sejmu a przeczeń konstytucyi, i wnieść jak się czyni na drodze parlamentarnej, o przejście do porządku dziennego nad całym projektem. Po odrzuceniu dopiero tego wniosku, dość było czasu do dalszego postępowania. Może też tak się stało, a telegram rzecz skrócił. Czekamy więc dalszego wyjaśnienia, i czy oświadczenie delegatów w Wydziale, że w rozprawach nad tym przedmiotem udziału brać nie chcą — ma być precedensem na dalsze zachowanie się w Radzie państwa całej delegacyi.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 17 lutego.

Na wczorajszem nocnem posiedzeniu koła poselskiego, na którem także obecnym był namiestnik hr. Gołuchowski, nie zapadła żadna uchwała stanowcza prócz tej, aby na dzisiejszem posiedzeniu wydziału konstytucyjnego złożyć oświadczenie, iż deputowani galicyjscy będący członkami wydziału nie mogą uczestniczyć obradom nad reformą wyborczą, upatrując w traktowaniu jej przez Radę państwa czynność sprzeczną z obowiązującą konstytucyą. Dr Grocholski złożył dziś istotnie takie oświadczenie, poczem deputowani galicyjscy opuścili posiedzenie wydziału. Były na wczorajszem posiedzeniu koła polskiego wnioski dalej idące, aniżeli wspomniony wniosek, ale o nich nie wspominamy, bo odrzucone mają tylko wartość historyczną. Zresztą przywilej wiadomości a raczej wyłączny ich monopol o tem co się dzieje w kole, dzierzy tylko *Tagblatt*, który znów dziś szeroko i długo rozwodzi się nad zajściami i obradami delegacyi, podając je naturalnie w sposób tendencyjny a tendencyj bynajmniej *Tagblattowi* nie zarzucamy bo dziennik rzeczony wiadomości tak ogłasza, jak mu ich zapewne dostarczają chyba członkowie koła. Tendencya sprawozdania tkwi w systematycznych napaściach na Dra Zyblikiewicza, którego odwagi cywilnej wielu znieść nie może.

Zapewniają nas także, że podane przez tenże dziennik niby przemówienia niektórych posłów są albo zupełnie mylne, albo przekręcone, mianowicie głosy posłów Firleja, Sawczyńskiego, Zyblikiewicza i t. d. Zbyt dobrze znamy zapatrywania tych panów, abyśmy mogli dać wiarę, iż w ten sposób mówili, jakto nadmienia dziennik, o którym powyżej mowa. W kole polskiem nie małe musi panować rozdrażnienie z powodu tego rodzaju tendencyjnych sprawozdań.

Wracając do samego przedmiotu winniśmy nadmienić, że we środę znowu odbędzie się posiedzenie koła, na którem namiestnik hr. Gołuchowski będzie obecnym. Na środowem posiedzeniu namiestnik, jak mniemamy, przedłoży delegacyi propozycyę do kompromisu. Możemy tylko powtórzyć, cośmy już nieraz wykazali, że hr. Gołuchowski, godząc się z daną sytuacyą, której nie stworzył i z którą się może nie zgadza, jako polityk wytrawny i najlepszy znawca stosunków i potrzeb kraju, porusza wszelkie sprężyny, aby wyjednać dla Galicyi, co jest możebnem. Jakie przedłoży kołu propozycye, przesądzać nie myślimy.

Wiemy tylko, że gorączkowe wnioski, aby natychmiast opuścić Radę państwa, i nie zaczekać nawet na propozycyę namiestnika, nie zdołały uzyskać większości koła. Dzisiejsze oświadczenie p. Grocholskiego w wydziale konstytucyjnym nie przesądza dalszej taktyki delegacyi, albowiem nie wyklucza kompromisu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej, Polacy jak zwykle będą obecni. Wstrzymaniu się od udziału w obradach komisyi nad reformą wyborczą, odpowiada wstrzymanie się od udziału w obradach Izby nad tąż reformą wyborczą, ale takie wstrzymanie się od jednego przedmiotu nie jest identycznem z ogólną secesyą. Jak rzeczy stoją, i jak mamy powody sądzić, delegacya, gdyby miała uchwalić wyjście z Izby, nie opuści jej przed drugiem czytaniem reformy wyborczej.

We środę wieczór tutejsze stowarzyszenie *Ogniska* młodzieży polskiej, zbierze się na wieczorek dla uczczenia pamięci Kopernika.

Paryż 14 lutego.

* Król Amadeusz oświadczywszy, że może być nim mimo swojéj woli, ale nigdy wbrew woli narodu, złożył koronę. Rzeczpospolita ogłoszona. Teraz zachodzi pytanie, i to nie jedno, co poczną alfonsiści, karliści, progresowi? czy Rzplta na wojsko liczyć może? czem skarb próżny napełnić? jak pokonać interwencye karlistów i kubańską" itd. itd. Figueras i Castelar z rządem tymczasowym, wątpię, aby wszystkiemu zdołali podołać. Ogłoszenie Rzpltéj w Hiszpanii może nie mało utrudnić tutejszego rządu stosunki z obcemi mocarstwami, ale byłoby niewcześnie dzisiaj przewidywać, co może w bliskiéj przyszłości nastąpić

Wczoraj, jak donosiłem w poprzednim liście, daną była uczta na powitanie gościnne hr. St. Tarnowskiego. Prezydował jéj sędziwy wice-prezes Tow. histor. liter. Teodor Morawski. Wypisuję tu z noty danéj mi przez jednego z biesiadników, który przy końcu obiadu wnosił następujący toast:

„Dwa znakomite przymioty, właściwe są narodowi naszemu: odwaga na polu bitew i wytrwałość w wierze i nadziei wskrzeszenia ojczyzny.

„Na pierwszy dorabiali się ojcowie nasi w nieustannych wiekowych bojach, a w bieżącym stuleciu legiony i wojownicy, bogdajby n i e o s t a t n i, na polach Grochowa, Wawru, Ostrołęki. Na drugi dosługują się pokolenia od upadku kraju, w boleści i męczarniach bez końca.

„Na nieszczęście, odpowiedne tym dwom przymiotom stoją dwie przywary: brak odwagi cywilnéj i brak wytrwałości w rzeczy narodowéj a nieraz bywa i w prywatnych przedsięwzięciach. Ubieganie się za popularnością niszczy najlepiéj powzięte zamiary; lada trudność natychmiast nas zraża i bezsilnemi czyni.

„Bywają przecież wyjątki, skoro się objawią, uznać je i uszanować należy.

„Toż kiedy przed kilkoma miesiącami, w podobnem jak teraz gronie, witaliśmy przybyłego do nas gościa p. Maurycego Manna, niespracowanego redaktora *Czasu*, podniesiono toast w y t r w a ł o ś c i. Sprawiedliwie należał się on pismu, co wyjątkowo u nas liczy przeszło lat dwadzieścia egzystencyi, zasługiwał nań niemniéj jego redaktor, który pomimo doznawanych powielekroć przykrości, niesmaków i rozmaitych nędz, co jak Skarga się wyraża „nieraz po za szyję biją," nie dał się niemi zrazić i trwa gorliwie na stanowisku swojem.

„Była chwila trudnego położenia *Czasu;* zachwiał się byt jego i w tym razie, hr. Tarnowski przyjmując odpowiedzialność wydawnictwa na siebie, usunął wszelkie trudności. Mogło to się uważać za niemałą posługę, ale tu nie o niéj zamierzyłem sobie mówić.

„Wiadomo wam panowie, jakim przesądom, narowom i uprzedzeniom, k o n w e n a n s o m, że użyję francuskiego wyrażenia, hołdują pewne sfery społeczeństwa naszego. Wolno np. być kuratorem jakiego naukowego zakładu, prezesem téj téj lub owéj filantropijnéj spółki, ale mniéj przypada do twarzy, służenie na innych szczeblach sprawie publicznéj.

„Pamiętam z lat moich młodszych, że kiedy oceniano w jednem z pism publicznych, zapomnianą już dzisiaj chemię Chodkiewicza, piszący o niéj wyraził pochwałę dla autora temi słowy: „że JW. hr. Aleksander Chodkiewicz r a c z y się nauką chemii zajmować."

„Otóż hr. St. Tarnowski nietylko raczył starać się być mianowanym profesorem literatury polskiéj w sławnéj akademii krakowskiéj, ale n i e z l ą k ł s i ę t e n s z l a c h e c k i s y n, potomek przezacnego rodu, owych przesądów i uprzedzeń, i z całem poświęceniem oddał się nauczaniu młodzieży.

„Bywałem i ja jego słuchaczem i podziwiałem tę kunsztowną misterność, z jaką przed nami odtwarzał zamierzchłe postacie i wprowadzał nas do zniknéj dawno społeczności. Obrazy malownicze były owocem wielkiéj pracy i może wielu nocy bezsennych, a zdawało się, że nie kosztowały mówcę by najmniejszego trudu, taka łatwość wysłowienia, taki w nim talent wrodzony doskonałego oratora. Zdawało się nieraz, że rozciekawioną młodzież wzywał, aby z nim chwilę jedną, chwilę wspomnień dawnych, tak przeżyli.

„Jak ich przodkowie niegdyś całe lata."

„Do obowiązku nauczania, przybrał jeszcze inny nie mniéj ważny a pożyteczny: wydawnictwo *Przeglądu Polskiego*. On i przyjaciele jego związani jednością uczuć i przekonań, postanowili stanąć śmiało i bez oglądania się na nic, w obronie prawd będących zasadą każdego zdrowego społeczeństwa, mniejsza o popularność, byle dobro kraju nigdzie szwanku nie poniosło. W bliższy rozbiór *Przeglądu* wdawać się nie mam potrzeby: znana wam wszystkim *Teka Stańczykowa*.

„Otóż panowie, jakeście zgodnie powzięli myśl uczczenia serdecznem przyjęciem miłego nam gościa, tak sądzę, że i zgodnie podniesiecie toast zdrowia i powodzenia w najdłuższe lata profesora lit. pol. w uniw. krak. i wydawcy *Przeglądu* hr. St. Tarnowskiego."

Na ten toast odpowiedział hr. Tarnowski słowy, które w streszczeniu podaję.

„Mówicie mi panowie o moich zasługach. Sami przyznacie, że nadtem długo się rozwodzić nie warto, bo one są prawie żadne, bo zaledwie pierwsze kroki stawiam na drodze służby narodowéj.

To czem jestem, co czuję i myślę, wam winienem; od was wziąłem wszystko to, co mogło zasługiwać na jakąkolwiek uwagę.

Lat temu kilkanaście, młodzieńcem jeszcze będąc, przybyłem do Paryża i znalazłem się śród społeczności polskiéj, jakiéj już odtworzyć niepodobna. Żył podówczas stary książę Czartoryski, otoczon gronem ludzi zasłużonych w narodzie; żył jenerał Zamoyski, którego rodacy nie mogli lepiéj ocenić jak ofiarując mu szablę z napisem dowodzącym, że on nigdy nie rozpaczał i nigdy nie wątpił. Dziś z owéj plejady znakomitych mężów mało już pozostało, ale widzę jeszcze w około mnie i sędziwego historyka, co nam w puściźnie zostawia po sobie spisane dzieje naszego narodu; widzę kilku, co rycersko po świecie szukało boju za ojczyznę, widzę i tego, co zdolnością pisarza zasłużył w Europie na znakomite imie, widzę was tu wszystkich różną pracą zajętych a zawsze jednaką myślą i wzrokiem zwróconych ku Polsce, tych pragnień niezaspokojonych, tych nadziei zawiedzionych przystani.

Wam tedy wszystkim i każdemu z osobna wdzięczen jestem, i to moje uczucie na zawsze dochowam; a w końcu już dziękczynnego przemówienia, winienem to tylko dodać, że uważam za wielki sobie zaszczyt być profesorem w jednej z najdawniejszych w Europie, Akademii krakowskiej."

Komisya tak zwana, pośrednicząca między krajem a wychodźtwem polskiem we Francyi, zapewne zostająca pod sterem hr. Władysława Zamoyskiego, rozesłała okólnik, w którym wyraża się, że wobec mającego się odbyć w Toruniu, obchodu czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, emigracya pozostać obojętną nie powinna i dla tego wzywa do skromnej uczty na dzień 19go b. m. „aby przyklasnąć patryotycznym usiłowaniom Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu i komitetu obchodu uroczystości w Toruniu.

W papierach pozostałych po ś. p. pułkowniku Kamieńskim, znalazł się list nieotworzony do pana J..., a pisany jeszcze w r. 1861 z Kissingen, w chwili kiedy rozumiał, że się zbliża do ostatniej chwili życia. Że życzeniem jego było, aby przyjaciołom znanem zostało po zgonie jego, w jakiem usposobieniu duszy gotował się umrzeć, proszony jestem o umieszczenie kilku z niego wyjątków: „Zdrowie moje wątłe, cierpienia wielkie, lecz zasłużone, dla tego znoszę je z pokorą grze-

Część literacko-artystyczna.

Wystawa obrazów w pałacu spiskim.

Odbywszy wyprawy do obcych miast powrócił „Stefan Batory" Matejki do swojej stolicy. Jakżeż go powitać, skoro te podróże były już dla niego pochodem tryumfatorskim? Publicystyka wiedeńska w chwili największego rozdrażnienia i lekceważenia narodu, z którego dziejów zapamiętała tylko *liberum veto*, rzucająca obelgi na naszą przeszłość i zaprzeczająca nam stanowiska cywilizacyjnego, wszystko ze względu na bezpośrednie wybory — złożyła jednak broń przed obrazem przedstawiającym bodaj czy nienajświetniejsze zwycięstwo polskiego oręża, jakby łączyła się do orszaku składających broń Moskali. Niepodawała ona jednak wcale chleba i soli jako znamion miru, nieodzywała się słowami pokoju, jak to czyni na płótnie poselstwo moskiewskie. W poczuciu siły i pychy narodowej krytycy niemieccy spojrzeli na ten tryumf polskiego artysty okiem zazdrości, zaprzeczyć mu uznania niemogli, niewahali się przyznać do uczucia zawiści, niemal litowali się nad losem artysty, że nie jest Niemcem, boby już wtenczas miał niezaprzeczone prawo do Walhali sławy, u której wrót trzyma straż gorsza od szowinizmu francuskiego pycha i wyłączność niemiecka.

Strzeżmy się jednak, aby to uznanie i podziw obcej i niechętnej krytyki dla dzieła polskiego pędzla miało łechtać próżność naszą narodową. Raziły nas i obrażały uczucie godności narodowej przesadne wykrzykniki, jakoby powodzenie obrazu znaczyło tyle co dziesięć bitew wygranych. Nagły i niespodziewany rozwój malarstwa w Polsce nie jest czemś fenomenalnem, nienaturalnem, owszem jest on tylko nowym kształtem wysokiego ideału, jaki nieprzestał tkwić w głębi duszy narodu, jaki w naszej przeszłości tłomaczył się czynami, rycerską sławą, chrześcijańskiem poświęceniem w misyi dziejowej; jaki później wśród upadku i niedoli duchową przybierał szatę, wylewał się w poezyi i utrzymał naród na tej wysokości świetną przeszłością wskazanej mimo upadków i mimo niedoli. Dziś ten ideał, to wyższe duchowe życie narodu przybiera się w nowe kształty, zrozumiałe dla wszystkich, przemawiające zarówno do swoich jak i obcych, do przyjaciół jak i wrogów. Są chwile, kiedy pieśń na ustach milknie i struny lutni pękają; chwile, w których trudno znaleść słowa dodającego otuchy, zwłaszcza gdy realizm wieku naprzeciw poetycznych uniesień stawia same tylko cyfry, straszne cyfry milionowych armij, miliardowych kontrybucyj, daty nowych spoliacyi narodów, nowych tryumfów przemocy i niesprawiedliwości, nowych ruin i krzywd. W chwilach takich niewystarcza poezya, pieśń, słowo — trzeba czegoś coby było jakby wcieleniem czynu, jakby źwierciadłem dziejów, odrazu ukazującem to co wiodło naród szlakiem odrębnej sławy i innego rodzaju wielkości, trzeba światu pokazać co było w tej przeszłości, nad którą on przeszedł do porządku dziennego.

W rozwoju przeto psychologicznem ducha narodu wzrost malarstwa jest konsekwentnym i znachodzi swoje motywa w tem, co nieprzestało tętnić w łonie tegóż narodu. Podziw obcych zawdzięczamy formie a nie idei, która zawsze jest jedna i ta sama, a którą w życiu narodu świat cały zabić usiłuje, w literaturze i poezyi ignoruje, a gdy ona w obrazie ukazana podnosi jej zewnętrzność ale niesięga do treści.

Czy mamy mówić o tych zewnętrznych warunkach obrazu, co rozmiarami przerósł trzy poprzednie, przepychem kolorytu je przeszedł, co w ogóle techniką doszedł do szczytu sztuki malowania? Na widok tych materyj, futer, aksamitów, dywanów rozesłanych na śniegu, występujących z obrazu figur i sprzętów przypomina się chyba ów grecki legendowy Appeles, do którego malowanych winogron zbiegały się ptaki, aby je dziubać, podobnie tutaj ręka widza pragnęłaby ująć to, co plastycznością swoją tak łudzi wzrok.

Nietylko między współczesnymi malarzami, ale i między mistrzami najświetniejszych epok trudno tu znaleźć punktu porównania. Dawniejszym obrazom Matejki zarzucano niekiedy, że przy tej świetności kolorytu w szczegółach przypominającej Tintoreta w ogóle obrazu przeważały niekiedy jakieś fioletowe lub białawe tła. W Stefanie Batorym znikła i ta powłoka, wszystkie barwy zlewają się harmonijnie mimo swych sprzeczności z zuchwałością pędzla zestawianych, a przejrzystego powietrza nietylko niebrak, ale nawet jest go tyle, że powiewając wichrem od palącego się w dali miasta porusza skrzydła husarskie i opony namiotu.

Lecz niezatrzymujmy się nad techniką, boby nas tu każdy szczegół mógł zajmować zbyt długo, oderwijmy wzrok od tej ekspozycyi najświetniejszych tkanin i strojów i rzućmy okiem na całość, aby ująć myśl ogólną.

Niestety umieszczenie obrazu dozwala nam się cofnąć o sześć tylko kroków w tył, kiedy rozmiary obrazu nie dla ciasnych ścian źle oświeconego pokoju, ale dla sali tronowej byłyby właściwe.

Tak, obraz to do przyszłej sali tronowej, dziś go nawet nie mamy gdzie pomieścić, ani nim ozdobić gmachu odpowiedniego mu znaczenia.

Po raz pierwszy Matejko wyprowadził bohaterów swojego dramatu na otwarte pole. Skarga, Rejtan i Unia zamknięte w ścianach sali. Ten dramat historyczny odbywa się w obozie, w połowie pod namiotem, w połowie pod gołem niebem. Jedność akcyj mimo mnóstwa rozrzuconych grup i mimo umieszczenia głównych postaci na jednym końcu obrazu, nic na tem nie traci. Król tu panuje, a panuje majestatem wielkiego dziejowego czynu, w którym się ważą losy dwóch narodów. Nie schował jeszcze miecza do pochwy, lecz nie myśl podboju na jego czole, ani duma zdobywcy, ale jakaś troska przyszłości, jakieś wyższe namaszczenie chwili zwycięztwa, jakieś ważą się myśli chrześcijańskiego pogromcy, co odparł wroga, ale zatrzymuje się wobec jego upokorzenia.

Jakoż główna myśl obrazu to kontrast upodlenia zwyciężonych, czołgających się po ziemi i powagi zwycięzców co nie upojeni tryumfem. A jednak pochód poselstwa moskiewskiego nietylko odraża, lecz i przeraża. Mógłby kto zarzucić, że artysta zbyt ich upokorzył, zginając jednym kolana z wyrazem boleści i nikczemności, innych przedstawiając, jak biją czołem o ziemię, a jednak jest tam wódz z złamanym orężem, co ma dumę w obliczu i jest w tym pochodzie jakaś brutalna ale potężna siła, jest szyk i porządek, jest fatalność dziejowa, co tych przedstawicieli różnych szczepów i plemion w jeden kolos łączy. Pochód ten zaczyna się od archireja a kończy się aż u wrót palącego się miasta, rzekłbyś, zaczyna się od idei bizantynizmu, a kończy się typami fińsko-mongolskiemi, z głębi ojczyzny Dżengihana. Oboleński to bojar staroruski, starzec trzymający chramotę to niby urzędowość i prototyp czynownika. Jest to przeto całość tego potwornego organizmu, przedstawiona według plemion i żywiołów składowych, ale czuć, że ci synowie niewoli dziś na klęczkach się czołgający, gdy wstaną, to zgruchocą synów wolności, gdy pójdą naprzód, to na zagładę świata.

Bo też znów w drugiej części obrazu, w obozie polskim, między synami wolności pełno świetnych i pięknych indywidualności, ale brak szyku i ładu, rzekłbyś znów nierząd polski, wszystko tu rozrzucone, ten niemal plecami odwrócił się od króla i posłów, kanclerz Zamoyski stoi obojętnie na boku, jak gdyby wobec spełnionego faktu miał dokonać tylko mechanicznej czynności przyłożenia pieczęci. Żółkiewski w husarskim stroju, pięknem rycerskiem obliczem spogląda pogodnie, i dwaj wodzowie w zbroi, Żółkiewski z Oboleńskim, stanowią bodaj czy nie dwie najpiękniejsze postacie.

W pośrodku legat papieski, w sukni czarnej zakonnej, Possewin. Uderza on typem odrębnym od wszystkich postaci, typem zachodnim, zakonnik i dyplomata, jest tu posłem pokoju, zdaje się mówić do króla wskazując na posłów: zrób to dla chrześciaństwa.

Przedstawienie Possewina przez Matejkę niczem nie usprawiedliwia podejrzenia jednych, insynuacyi drugich, jakoby artysta poszedł w pojęciu tej postaci za tendencyjnością niektórych historyków, co jego poselstwu przypisywali fatalizm dziejowy, wstrzymujący zwycięstwa polskie, a ratujący na naszą zgubę Rosyę. Wiemy, że wobec znajomości położenia ówczesnego i krytyki historycznej ten tendencyjny sąd upada sam z siebie. Wiemy, że pokój był koniecznym wskutek nieładu w obozie polskim, że Possewin odegrał wprawdzie rolę rozjemczą, ale bez podstępu i bez złych skutków dla nas, że najpatryotyczniejsze umysły polskie dzieliły jego zdania i rady. Patrząc bez uprzedzenia na Possewina Matejki, widzi się w nim tylko zakonnika w jego właściwej misyi, misyi pokoju, widać w jego obliczu rozum stanu i namaszczenie religijne. Niektórzy nie mogąc na obliczu i postawie wyczytać złej myśli, czytają ją z palców i rąk mistrzowskim oddanych pędzlem. Kto koniecznie chce podsuwać artyście myśli, jakiej on nie wyraził niech lepiej zamiast patrzeć na obraz, czyta raczej jego objaśnienie, które podobno bez upoważnienia artysty rozdawanem bywa, a należy do najnędzniejszych ramot, bez artystycznej i historycznej znajomości.

Nie pojmujemy, jak takiej co najmniej niewłaściwości dopuścić się można, i jak ją można przepuścić, aby dzieło tego znaczenia i powagi wyzyskiwane było przez uliczną tendencyę.

Oprócz Batorego na wystawie w pałacu spiskim spotykamy jeszcze trzy portrety pędzla Matejki, z których portret hr. Pusłowskiej w czarnej sukni mógłby obok hiszpańskich i holenderskich portrecistów zaszczytne zająć miejsce w najświetniejszej galeryi europejskiej.

Z innych obrazów tej wystawy niepodobna nie zatrzymać się nawet po widzeniu Batorego przed salą w Łazienkach warszawskich i salą w zamku Podhoreckim p. Gryglewskiego. Artysta ten poświęcił się malowaniu wnętrz, pamiętne są jego wnętrza kościołów. W rodzaju tym doszedł on do wysokiego stopnia doskonałości. Czystość linii, przejrzystość perspektywy, niemal miniaturowa staranność w oddaniu każdego szczegółu odznacza jego talent. W wnętrzach dwóch sal daje nam jeszcze dowód umiejętnego zachowania odmiennego oświetlenia a tem samem kolorytu. Sala łazienkowska w pełnem świetle, jakby otwarta do przyjęcia dworskiego za Stanisława Augusta. Sala zamku Podhoreckiego ma pewną ponurość odpowiadającą charakterowi i stylowi zamku.

Profesor szkoły sztuk pięknych, p. Władysław Łuszczkiewicz, przy obrazach swych uczniów, do których należy Matejko umieścił scenę na Strzelnicy krakowskiej w r. 1565 w chwili oddania kurka przez posłańca króla Zygmunta Augusta. Wszystkie warunki dobrej szkoły zachowane tutaj są starannie, w kompozycyi jest ruch, a w postaciach charakter.

Dwa obrazki Kotsisa „Pisklęta" i „Żebraki po odpuście", przypominają ulubionego artystę, choć wyznamy, że to towarzystwo obrazu Matejki nie dozwala odpocząć myśli po takich wrażeniach historycznego malarstwa, choćby na najwdzięczniejszych rodzajowych obrazkach.

Jest tu także religijne malarstwo reprezentowane w dwóch obrazach p. Szynalewskieuo i kilku p. Jabłońskiego, wiele zostawiających do życzenia, choć zawsze zdolnych przyozdobić ołtarze kościołów w miejce takich obrazów, jakiemi dotąd je zapełniano.

Wreszcie p. Cynk dał na tę wystawę Annę Jagiellonkę oglądającą przygotowany dla siebie nagrobek. Z dwóch przeto czynników składa się ten obraz, z wnętrza kaplicy i z grupy historycznych postaci. Pierwsze lepiej się powiodło niż drugie zadanie, w figurach tych bowiem jest pewna konwencyonalność.

sznika... Dzisiaj widzę nędzę ludzką, to jest moją własną, i jak wejdę w rozbiór mego życia, zawsze widzę, że miłość własna, próżność, udawanie, czynną rolę odegrywały... Wszystkie moje niedorzeczne pisma, poezye, spal do ostatniego egzemplarza..."

Rzym 13 lutego.

Dziś jako siódmego dnia od zgonu ś. p. Władysława Krasińskiego XX. Zmartwychwstańcy odbyli nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego. Celebrował przełożony Zgromadzenia X. Hieronim Kajsiewicz, który przed laty dwudziestu przygotował był ś. p. Władysława do pierwszej komunii w tem świętem mieście. Dyakonem był X. Leon Zbyszewski a subdyakonem X. Stefan Pawlicki. Szczupła kolonia polska wzięła serdeczny udział w tem nabożeństwie. Śmierć również przedwczesna i spółczesna prawie ś. p. X. Kazimierza Popiela, który lat tyle w Rzymie przebył i świeżo go opuścił wywołała u licznych jego znajomych szczere współczucie i gorące modlitwy.

Ojciec Martynow S. J. wydał w języku francuskim ogłoszony przez Popa Moroszkina plan Siemaszki do zgniecenia kościoła unickiego w Rosyi; dodając swoje uwagi i wykazując równie złą wiarę rządu rosyjskiego w obecnej chwili.*) Oddał przeto prawdziwą usługę sprawie kościoła, bo jako rodowity Rosyanin i patryota rosyjski nie może być pomówiony o stronność i przesadę, które niejeden uprzedzony przypisuje Polakom. Wysoki jeden dostojnik rzymski, przeczytawszy to dzieło zawołał: „rząd rosyjski nie stara się nawet o nowe pomysły; chce tylko powtórzyć na kościele łacińskim co się mu już z unickim powiodło."

Sprawa klasztorów generalskich w Rzymie dotychczas nie rozstrzygnięta. Wczoraj była sesya komisyi czy komitetu wybranego z izby do przedłożenia ostatecznego postanowienia. Pan Visconti Venosta miał oświadczyć, że dwory zagraniczne protestują i protestują silnie. Dzięki temu a także może i abdykacyi Amadeusza, która jak piorun spadła na głowę tutejszych liberałów, komisya nic nie postanowiła. W izbie pan Dina, bogaty żyd, i właściciel dziennika *Opinione*, powstawał mocno na nadużycie w biciu pieniędzy papierowych, których ma być półtora miliarda w obiegu. W senacie niedawno panowie Siotto-Pintor i Musio, obaj wysłużeni prezydenci trybunałów apelacyjnych odkryli niesłychane zepsucie, przedajność i zależność sędziów od ministeryów i brak wytrwałości magistratury włoskiej. Wiadomo, że ani w izbie poselskiej, ani w senacie, tak zwanych klerykałów nie ma, więc to weterani liberalizmu takie gorzkie prawdy mówią, a więc źle już dosyć do ostatecznych kończy. Dziś to jest dowodem wyczerpującym do czego zasady nowożytne bez Boga doprowadzają społeczeństwo, a tymczasem niejednemu z żyjących rosną wyrzuty oczy. Bo jak tu powszechnie mówią, musimy jeszcze przez nagromadzone *la sua ora non è ancora venuta*. Co robić, niech przychodzi, a niech przecie raz *fiat lux*. Tymczasem wszyscy, którzy mają sposobność widzenia Ojca Św. podziwiają Jego czerstwość i anielską prawdziwie pogodę oblicza. Rychło ma się przedstawić w Watykanie deputacya katolików z różnych narodów przybyłych do Rzymu na Franciszek Bellestrem jeden z naczelników katolików szląskich.

Czytałem w piśmie wasze zajmującą biografię renegata Czajkowskiego. Dodam nam parę szczegółów o nim, gdy tu był przysłany przez ś. p. Adama Czartoryskiego w ostatnich latach Grzegorza XVI wywołał zdziwienie tych, którzy go znali filistynem w Paryżu, gdy go widzieli często przystępującego do spowiedzi i komunii Św. w kościele OO. Jezuitów. I byli ludzie dość złośliwi, cy rzeczy przewidujący, którzy to nagłe nabożeństwo przypisywali tej okoliczności, że O. Roothan, ówczesny generał Jezuitów, używał wielkiego wpływu w Watykanie, że go papieżem czarnym nazywano. Drugi szczegół dowodzący o Czajkowskiego apostazyi swojej religijnej nie może nawet tknąć niebezpieczeństwem oddalenia go z Turcyi, jest ten: że generał Aupick, ówczesny poseł francuski w Carogrodzie, zaklinał go by tylko na krótki czas ze stolicy nie oddalił, dając mu słowo, że mu otrzyma pozwolenie, natenczas nacisk wywierany wtenczas przez Austryę i Rosyę na rząd turecki nie był przyczyną apostazyi Czajkowskiego, który dobrą sposobność spełnienia niecnego postanowienia powziętego w ambitnych celach.

Wiedeń 17 lutego. Wydział konstytucyjny Izby deputowanych w Radzie państwa, któremu, jak wiadomo, przydzielono projekta reformy wyborczej, był dziś pierwszy raz zebrany. Ze strony rządu obecni byli ministrowie br. Lasser i Dr. Unger. Zaraz po otwarciu posiedzenia zabrał głos Dr. Grocholski i złożył następujące oświadczenie: „U nas w kraju wszyscy są tego przekonania, iż w obecnych zaś wyrazili podczas obrad nad ustawą o wyborach z koniecznych, mianowicie, że taka reforma wyborcza nie jest możebną bez naruszenia prawa sejmów, a przeprowadzona jest złamaniem konstytucyi. Dlatego zapewne nie przed Panów w imieniu moich przyjaciół politycznych (w wydziale konstytucyjnym) oświadczę, że nie uważamy się za uprawnionych do wzięcia udziału w obradach pod tym projektem ustawy (reformy wyborczej), i że też w nich udziału nie weźmiemy." Po oświadczeniu tem w imieniu Koła polskiego, w imieniu klubu konstytucyjnego Zyblikiewicz, Grocholski i Czerkawski opuścili po tem oświadczeniu salę obrad.

Co do formalnego traktowania wniósł następnie Dr. Herbst, aby tę ustawę zmieniającą §§. 6ty, 7my i 18ty ustawy zasadniczej wzięto pod obrady, do ordynacyi wyborczej zaś przedstawił wydział osobnego referenta. Dr. Brestel domagał się do tej drugiej ustawy wyboru podkomitetu, podobnie Rechbauer, aby dokładniej mogły być zbadane, szczególniej przepisy o wyborach. Dep. Fux wniósł, aby były ogólne rozprawy nad zasadami, Dr. Giskra zaś wyraża ubolewanie, iż do przedłożenia nie dodano motywów.

Podczas głosowania przyjęto wniosek Herbsta; rozprawy ogólne odroczono.

Dziś podamy dalszy ciąg projektów rządowych w sprawie reformy wyborczej:

Projekt ustawy

o wyborze członków Izby deputowanych Rady państwa.

Art. I. Wybór członków Izby deputowanych Rady państwa reguluje załączona ordynacya wyborcza państwowa.

*) Pisaliśmy już o tej broszurze (Czas z d. 14 b. m.) Red.

Art. II. Ordynacya ta wchodzi w życie równocześnie z ustawą zmieniającą §§. 6, 7 i 18 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867 r. D. P. P. L. 141, a po rozwiązaniu istniejącej obecnie Izby deputowanych.

Art. III. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi spraw wewnętrznych.

Ordynacya wyborcza państwowa.

§. 1. O okręgach, ciałach i miejscach wyborczych.

§. 1. Dla wyboru deputowanych z grupy wielkiej posiadłości, tworzy, z wyjątkami w §. 2 oznaczonemi, każdy z tych krajów, w których według ordynacyi krajowej grupa ta istnieje, jeden okrąg wyborczy, a wyborcy każdego okręgu wyborczego jedno ciało wyborcze.

§. 2. Deputowani z wielkiej posiadłości w Galicyi z Krakowem, wybierani będą w dwudziestu okręgach wyborczych.

Wyborcy każdego z tych okręgów wyborczych tworzą jedno ciało wyborcze.

W Tyrolu i w Bukowinie wybiera wielka posiadłość w dwóch ciałach wyborczych.

W Tyrolu tworzą oznaczone §. 3, I. ordynacyi krajowej osoby pierwsze, a wyborcy szlacheckiej wielkiej posiadłości drugie ciało wyborcze.

Na Bukowinie rozpada się grupa wyborcza wielkiej posiadłości na dwa ciała wyborcze istniejące w myśl ordynacyi wyborczej krajowej.

§. 3. Wyborcy grupy najwyżej opodatkowanych w Dalmacyi, wybierają w jednym okręgu i w jednem ciele wyborczem.

§. 4. W grupie wyborczej miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, tworzą wyborcy każdego okręgu wyborczego, z wyjątkiem Tryestu, jedno ciało wyborcze.

Wyborcy miejskiego okręgu wyborczego w Tryeście, wybierają w trzech ciałach wyborczych.

§. 5. Izby handlowo-przemysłowe wybierają same dla siebie, lub wspólnie z okręgami wyborczemi miejskiemi.

W pierwszym razie tworzą członkowie rzeczywiści Izby jedno ciało wyborcze.

W drugim razie tworzą członkowie rzeczywiści Izby wraz z wyborcami okręgu wyborczego miejskiego razem jedno ciało wyborcze.

W tym ostatnim jednak wypadku wybierają członkowie każdej Izby handlowo-przemysłowej na osobnem zgromadzeniu wyborczem.

§. 6. Okręgi wyborcze dla grupy wyborczej gmin wiejskich powstają z kilku powiatów sądowych.

Do odnośnych powiatów sądowych nie należą gminy zaliczone do grupy wyborczej miast, miasteczek i miejsc przemysłowych.

Wyborcy każdego okręgu wyborczego gmin wiejskich, tworzą jedno ciało wyborcze.

§. 7. Okręgi wyborcze dla grupy wyborczej wielkiej posiadłości w Galicyi z Krakowem, dla grupy wyborczej miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, dla grupy wyborczej gmin wiejskich, oraz ciała wyborcze dla wyborów z Izb handlowo-przemysłowych i dla wyborów w miejskim okręgu wyborczym Tryestu oznaczone są w dodatku tabelarycznym przyłączonym do niniejszej ustawy wyborczej.

W dodatku tym ustanowionym jest także rozdział przeznaczonej w §. 7 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa według krajów i grup wyborczych liczby członków Izby deputowanych na ciała i okręgi wyborcze w poszczególnych krajach.

§. 8. Miejscem wyboru dla wyborów z wielkiej posiadłości w jednem ciele wyborczem wybierającej jest miasto, w którem też wybiera swych posłów do sejmu.

Miejsca wyboru dla wyborów z wielkiej posiadłości w Galicyi z Krakowem, i dla wyborów najwyżej opodatkowanych w Dalmacyi, oraz okręgi sądowe, z których najwyżej opodatkowani w każdem z tych miejsc wyborczych wybierają, oznaczone są w dodatku.

W grupie wyborczej miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, jest każde do tej grupy wyborczej zaliczone miejsce (okrąg miejski, część miasta) zarazem miejscem wyboru, a w okręgach wyborczych miejskich składających się z kilku miejsc, jest miejsce wymienione w dodatku przy oznaczeniu okręgów wyborczych, głównem miejscem wyboru.

Dla wyborów z Izb handlowo-przemysłowych jest siedziba Izby miejscem wyboru.

Dla ciał wyborczych, utworzonych z jednej lub więcej Izb handlowo-przemysłowych i z miejskiego okręgu wyborczego, jest miasto wymienione na pierwszem miejscu w dodatku przy oznaczeniu miejskiego okręgu wyborczego, głównem miejscem wyboru.

W grupie wyborczej gmin wiejskich, wybierają wyborcy w miejscu wyboru oznaczonem w dodatku. W okręgach wyborczych, dla których przeznaczonych jest kilka miejsc wyborczych, jest miejsce wyboru na pierwszem miejscu wymienione, głównem miejscem wyboru.

II. *O sprawie wyboru i wybieralności.*

§. 9. Uprawnionym do wyboru w ogóle jest każdy własnowolny obywatel austryacki płci mezkiej, który ukończył 24 lat życia i nie jest wykluczonym od prawa wyborczego (§. 20). Tylko w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) uważane są za uprawnione do wyboru kobiety własnowolne, które ukończyły 24 lat życia, a nie są wykluczone od prawa wyborczego.

Jakie jeszcze warunki szczególniej zachować należy, aby w pewnej oznaczonej grupie wyborczej jakiegoś kraju wykonywać można prawo wyborcze, o tem orzekają przepisy prawne, obowiązujące teraz względem prawa wyboru do sejmu dotyczącego kraju. Przyszłe zmiany tych przepisów o tyle tylko mają wpływ na prawo wyboru do Rady państwa, o ile to stanowi ustawa państwowa.

Każdemu obywatelowi, chociażby nie był uprawnionym do wyboru do reprezentacyi gminnej, przysługuje w tej gminie, w której mieszka i od swych realności, zarobku lub dochodu podatek opłaca, prawo wyborcze pod temi samemi warunkami i w ten sam sposób co przynależącym do gminy.

§. 10. Wybory deputowanych z gmin wiejskich dokonają wyborcy wybrani przez uprawnionych do wyboru w gminie.

Każda gmina okręgu wyborczego wybierze na 500 mieszkańców jednego wyborcę. Reszty pozostałe przy podziale liczby mieszkańców przez 500, uważane być mają, jeśli wynoszą przynajmniej 250 za 500, w przeciwnym razie pozostają nieuwzględnione.

Gminy liczące mniej niż 500 mieszkanców, wybierają jednego wyborcę,

Osoby mieszkające w części dóbr nie wcielonej do związku gminnego, doliczne będą do mieszkańców tej gminy, z którą ta część dóbr tworzy gminę katastralną i wykonywują z wyjątkiem powołanego w myśl §. 11 jako wyborcy, posiadacza części dóbr, prawo wyborcze pod równemi warunkami, co członkowie tejże gminy.

§. 11. Jeśli posiadacz części dóbr do związku gminnego nie należącej, którego podatek opłacany nie wystarcza do uzasadnienia prawa wyborczego w grupie wielkiej posiadłości, bierze udział w wyborze posła sejmowego z gmin wiejskich jako wyborca, natenczas jest także uprawniony do brania udziału jako wyborca w wyborze deputowanego do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu wyborczego, w którym dobra leżą.

Między kilku współposiadaczami takich dóbr, tylko ten występować może jako wyborca, który wykaże się dokumentem, iż od swoich współposiadaczy do tego upoważnionym został,

§. 12. Każdy do wyboru uprawniony, może swoje prawo wyborcze w regule tylko osobiście wykonywać.

W grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) może prawo wyborcze wyjątkowo być wykonywanem przez pełnomocnictwo.

§. 13. Prawo wyborcze, w myśl ordynacyj wyborczych krajowych poszczególnych krajów przysługujące w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) uprawnionym do wyboru korporacyom, stowarzyszeniom, zakładom i osobom prawnym w ogóle, wykonywa osoba, która na mocy obowiązujących prawnych lub towarzyskich przepisów powołaną jest do zastępstwa, lub gdzie jedna osoba nie ma prawa zastępstwa, wykonywa ten, kogo powołani zastępcy z grona swego w tym celu upoważnią.

§. 14. Osoby zostające w czynnej służbie wojskowej, wyjąwszy urzędników wojskowych, mogą prawo wyborcze w grupie wielkiej własności tylko przez pełnomocników wykonywać.

Kobiety wykonywają swoje prawo wyborcze w tej grupie wyborczej w sposób przepisany do wykonywania ich prawa wyborczego do sejmu.

§. 15. Każdy, kto w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) jako posiadacz lub współposiadacz dóbr (przedmiotów opodatkowanych) do wyboru uprawniających, uprawniony jest do wykonywania prawa wyborczego osobiście, lub kto uprawniony jest do zastępowania korporacyi lub stowaszyszenia zakładu, lub osoby prawnej w ogóle (§. 13) w tej grupie wyborczej, może także wykonywać przez pełnomocnictwo prawo wyborcze drugiego.

Osoby, które w myśl §. 13 są pełnomocnikami mogą jeszcze przyjąć drugie pełnomocnictwo.

Prócz tego wypadku może głosujący w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) tylko jeden głos oddać jako pełnomocnik.

§. 16. Pełnomocnictwo do wykonywania prawa wyborczego w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) winno brzmieć wyraźnie, iż służy do wykonywania prawa wyborczego w tej grupie wyborczej i wskazywać akt wyborczy, dla którego udzielonem zostało. Pełnomocnictwo takie, dopóki nie zgaśnie, uprawnia pełnomocnika przy odnośnym akcie wyborczym do wykonywania wszystkich w prawie wyborczem zawartych spraw, a szczególniaj prawa głosowania podczas wyboru komisyi wyborczej i deputowanych.

Ustne lub telegraficzne zarządzenia co do udzielenia pełnomocnictwa, są bezskuteczne.

To samo dotyczy także odwołania pełnomocnictwa, wyjąwszy wypadku jeźli je mocodawca osobiście przed komisyą wyborczą odwoła, zanim pełnomocnik jako taki głos odda.

Pełnomocnictwa i odwołania wydane po za granicami monarchii austryacko-węgierskiej, winny być należycie uwierzytelnionemi.

§. 17. Każdy uprawniony do wyboru może w tym samym kraju tylko raz swoje prawo wyborcze wykonywać.

Prawo wyborcze w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) wyklucza wykonywanie prawa wyborczego w innych grupach wyborczych tego samego kraju. Osoby, które uprawnione są do wyboru w pierwszem i drugiem ciele wyborczem wielkiej posiadłości w Tyrolu lub na Bukowinie, mogą swe prawo wyborcze w tym kraju tylko w pierwszem ciele wyborczem wykonywać.

Uprawnieni do wyboru z wielkiej posiadłości w Galicyi lub najwyżej opodatkowani w Dalmacyi, jeśli posiadają więcej dóbr lub przedmiotów opodatkowanych, wykonywają swe prawo wyborcze w miejscu wyboru powiatu, w którym leżą najwyżej opodatkowane dobra lub przedmioty do wyboru uprawniające.

Kto jest uprawnionym do wyboru w grupie wyborczej miast, miasteczek, miejsc przemysłowych, nie może wybierać w żadnej gminie wiejskiej tego samego kraju.

Jeśli uprawniony do wyboru w grupie wyborczej miast, miasteczek i miejsc przemysłowych lub gmin wiejskich, jest także uprawnionym do wyboru członkiem kilku gmin, lub jeśli w myśl § 11 jest wyborcą w kilku okręgach wyborczych tego samego kraju, natenczas wykonywa w tym kraju prawo wyborcze w gminie, a względnie w powiecie swego zwykłego zamieszkania; jeśli zaś nie ma zwykłego mieszkania w dotyczących gminach lub powiatach, wykonywa je tam, gdzie płaci najwyższy podatek stały.

§. 18. Członkowie Izb handlowo-przemysłowych, dalej członkowie uprawnionych do wyboru korporacyj i stowarzyszeń, mogą przysługujące im prawo wyborcze wykonywać w swojej grupie wyborczej tego samego kraju.

§. 19. Obieralnemi na deputowanych do Rady państwa, są w każdym w Radzie państwa reprezentowanym kraju wszystkie te osoby płci mezkiej, które prawo obywatelstwa austryackiego przynajmniej od roku posiadają, 30 lat życia już ukończyły i w jednym z tych krajów są do wyboru uprawnione (§. 9) lub też do sejmu obieralnemi.

§. 20. Od prawa obioru i obieralności przy obiorze deputowanych, jako też przy obiorze wyborców są wyłączeni:

1. Wszystkie osoby będące pod opieką lub kuratelą;

2. Ci, którzy pobierają wsparcie ubogich z funduszów publicznych lub gminnych, albo też, którzy takowe pobierali w roku bezpośrednio wybór poprzedzającym;

3. Osoby, na których majątek rozpisano konkurs, podczas trwania rozprawy konkursowej;

4. Osoby, które za zbrodnię lub za wykroczenie kradzieży, sprzeniewierzenia, za uczestnictwo tychże, lub za oszustwo (§§. 460, 461, 463, 464 k. k.) na karę skazane były.

Skutek ten skazania ustaje przy zbrodniach wymienionych w §. 6 L. 1—10 ustawy z 15 listopada 1867 D. P. P. L. 131 zaraz po wykonaniu kary, przy innych zbrodniach po upływie lat dziesięciu, jeśli winny skazany został najmniej na pięć lat więzienia, a prócz tego po pięciu latach; przy wzmiankowanych zaś wyżej wykroczeniach po upływie lat trzech od wykonania kary.

Jeźli w ustawodawstwie karnem wydane zostaną nowe przepisy co do tego wskutek którego skazania i na jak długo prawo obioru i obieralności do reprezentacyj gminnych gaśnie lub nie może być wykonywanem, natenczas te same przepisy także względem prawa obioru i obieralności do Rady państwa mają obowiązywać.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Anglia.

Korespondencya dyplomatyczna pomiędzy gabinetami londyńskim i petersburskim w sprawie Azyi środkowej, została przedłożoną parlamentowi. Składa się ona z 5 depesz i dwóch dodatków. Otwiera je depeszą z 17 października 1872 r. wysłana przez Granvilla do lorda Loftusa, w której minister spraw zagranicznych tak się wyraża:

„Rząd Jej Królewskiej Mości sądzi, że rząd rosyjski może poprzeć rząd brytański, pokój i dobrobyt całych okolic utrwalić na zawsze, o ile to jest w ludzkiej mocy, przez wyraźne uznanie praw emira Kabulu do tych terytoryów, do których on rości pretensye, a które sama Buchara przyznaje za należące do niego, i które nakoniec istotnie w jego znajdują się posiadaniu; temi zaś środkami usuniętym zostanie wszelki powód do niepokojów i zazdrości pomiędzy Anglią i Rosyą, względnie polityką obu mocarstw w Azyi. Dla dokładnej informacyi Waszej Ekscelencyi przytaczam te kraje i granice, jakie rząd J. Kr. Mości poczytuje za należące do emira Kabulu, mianowicie: 1) Badakszan z należącym do niego okręgiem Wakchan od Sarikalu (jeziora Leśnego) na wschodzie do połączenia rzeki Kuhcza z Oksusem czyli Penjah stanowiącym północną granicę tej prowincyi afgańskiej w całej jej rozciągłości; 2) Turkiestan afgański, okręgi Kenduz, Kulm i Balk obejmujący, których granica północna będzie stanowiła linia od połączenia Oksusu z rzeką Kuhczą do postu Chodża Saleh włącznie, na głównej drodze z Buchary do Balku. Emir Afganistanu nie rości pretensyj do lewego brzegu Oksusu poniżej Chodża Saleh; 3) Środkowe okręgi Aksza, Seripul, Majmenat, Sziberjan i Antkoa, z których ostatni stanowi najdalszą północno-zachodnią posiadłość Afganistanu, gdyż poniżej tej granicy leżące terytorya należą do niezawisłych plemion Turkomańskich; 4) Zachodnia granica Afganistanu pomiędzy Heratem i perską prowincyą Chorazan jest dobrze znana i nie potrzebuje bliższego określenia."

Odpowiedź księcia Gorczakowa na tę depeszę datowana z Petersburga 7 października. Powiedziano w niej, że rząd rosyjski zgadza się na to, aby od północy Oksus od połączenia swego z Kuhczą do Chodźa Saleh stanowił granicę Afganistanu, ale że zapatrywania co do północno-wschodniej granicy są odmienne od wyrażonych przez lorda Granvilla. Szir-Ali próbował nabyć praw zwierzchnictwa nad Badakszanem, ale to mu się nie powiodło. Również Wakchan jest niepodległy. Depesza przytacza dalej powody, dla których zaprzecza, aby inne, przez lorda Granvinlla za własność Afganistanu uznane kraje istotnie należały do Emira. Pomiędzy temi powodami przytacza zdanie jenerała Kaufmanna i gabinetu rosyjskiego, że nie jest pożądanem uznanie pretensyj emira do Badakszanu i Wakchanu, lub umieszczanie tych krajów, jako leżących w obrębie Afganistańskiej granicy. Jednakże depesza dodaje:

„Jeżeli rząd Jej król. Mości niezbicie jest przekonany o korzyściach pozostawienia tych okolic w granicach Afganistanu, nie chcemy się upierać przy zasadzie przez nas wypowiedzianej, mianowicie: że te tylko okręgi mają być uważane za integralną część Afganistanu, które znajdowały się pod zwierzchnictwem Dost Mohameda chana i w tej chwili istotnie należą do emira Szir-Allego. Z uszanowaniem dla życzeń rządu Jej kr. Mości gabinet cesarski byłby skłonnym, o ile ta część granicy może tu być mianą na względzie, przyjąć linię wskazaną w depeszy lorda Granvilla."

Najnowsza depesza Karola Granvilla wystosowana do lorda Loftusa w Petersburgu z daty 3 stycznia, a odnosząca się do misyi hr. Szuwałowa, jest już znaną.

Odpowiedź na nią księcia Gorczakowa z 31 stycznia pokazuje, że rząd rosyjski odstępuje od spornego stanowiska, a to w następujących wyrażeniach:

„Różnica dotychczasowa naszych zapatrywań, odnosiła się do granic posiadłości Szir-Alego. Gabinet angielski włącza do nich Badakszan i Wakchan, posiadające według naszego przekonania niejaką niezależność. Wobec trudności na jakie natrafiło stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy w niektórych szczegółach, wobec większej łatwości dla rządu brytańskiego zebrania dokładnych szczegółów, a przedewszystkiem wobec naszego życzenia nieprzykładania do tego drobnego faktu większego znaczenia, niż na to zasługuje, nie wahamy się przyjąć wskazaną przez Anglię linię graniczną. Tem skłonniejsi jesteśmy do tego aktu grzeczności, ile że rząd angielski zobowiązuje się użyć całego swego wpływu u Szir-Allego do zachowania przezeń postawy pokojowej, oraz do skłonienia go, aby zaniechał gromadzenia środków zaczepnych i myśli dalszych zaborów. Wpływ zaś Anglii jest niezaprzeczony, a polega nietylko na materyalnej i moralnej przewadze, lecz również na subsydyach, jakie jej Szir-Ali zawdzięcza. W takiem położeniu poczytujemy przyrzeczenie rządu angielskiego za istotną rękojmię utrzymania pokoju."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lutego. Wczoraj zamieściliśmy program obchodu 400-letniej rocznicy urodzin Kopernika w mieście naszem ze strony Rady miejskiej, Akademii umiejętności, Uniwersytetu, młodzieży uniwersyteckiej i technicznej, Towarzystwa „Muza." Dziś wieczór rozpoczyna się obchód posiedzeniem Akademii i oświetleniem gmachów miejskich.

W szkole przemysłowej miejskiej (wieczornej) prof. Maciołowski będzie mieć dziś wykład dla uczniów o Koperniku.

W stowarzyszeniu czeladzi rzemieślniczej „Gwiazda" obchodzono jubileusz Kopernikowy odczytami d. 13, 14 i 15 pp. Kamińskiego, Fichta i Sokalskiego; jutro będzie jeszcze jeden odczyt p. Kamińskiego.

Dziś wyszedł w drukarni Leona Paszkowskiego nakładem jej „Wiersz na cześć Mikołaja Kopernika przez Ludwika Osińskiego". Wiersz ten odczytany był w r. 1829 przy odsłonięciu pomnika Kopernika w Warszawie, lecz ówczesna cenzura znacznie go okroiła i zmieniła. Dzisiejsze wydanie jest z pierwotnego oryginału. Wydanie to ozdobione jest drzeworytami: Posąg Kopernika w Warszawie, dom rodzinny Kopernika w Toruniu i dom w Frauenburgu w Warmii, gdzie Kopernik umarł r. 1543.

P. Langier, rytownik tutejszy wybił wielki medal z popiersiem Kopernika i napisem do koła „Mikołaj Kopernik" a z odwrotnej strony „Na pamiątkę obchodu 400 letniej rocznicy urodzin — Kraków d. 19 lutego 1873 roku.

Dr Stanisław Krzyżanowski wydał „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów polskich r. 1870" dedykowany pamiątce czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Dzieło to, które właśnie opuściło prasę, zawiera zbiorowe prace kilku znanych pisarzy w przedmiotach usprawiedliwiających założenie tytułu książki.

W Tarnowie rozlepioną została w wielkim plakacie odezwa zwierzchności gminnej do obywateli, aby w myśl uchwały Rady miejskiej z d. 11 b. m. obchodzić dzień 19 b. m. nabożeństwem w kościele katedralnym, celebrowanem przez biskupa Tarnowskiego X. bar. Pukalskiego w asystencyi całej kapituły i duchowieństwa; zarazem ulica Seminarzycka ma otrzymać nazwę ulicy Kopernika. Wreszcie przesłany ma być następujący telegram do komitetu obchodu kopernikowego w Toruniu:

„Królewskie miasto Tarnów, dawniej w województwie Sandomirskiem, dziś w Galicyi leżące, wita i pozdrawia braterskiem uczuciem miasto Toruń, podzielając całą duszą, całem sercem radość, jaka każdego myślącego Polaka na wielkim ojczystym obszarze w dniu dzisiejszym 400-letniej rocznicy urodzin wielkiego rodaka naszego Mikołaja Kopernika przejmuje. Szczęść Wam Boże Rodacy do postawienia wielkiemu mężowi pomnika, jako dowodu wiecznej pamięci i czci całego Narodu. Nie gardźcie przytem małym datkiem, który Wam to miasto do wspólnego celu przesłaną kwotą 30 talarów ofiaruje."

Rada miejska w Samborze ogłosiła program obchodu kopernikowego: Rano nabożeństwo, wieczór odczyt w ratuszu na wsparcie ubogich uczniów i oświetlenie ratusza, przesłanie telegramu do Torunia, obdarowanie szkoły przyrządem tellurycznym i przemiana nazwy ulicy Tkackiej na ulicę Kopernika.

Program obchodu Kopernikowego w Stanisławowie jest: Dnia 19 rano nabożeństwo w kościele parafialnym rz. kat., a wieczorem odczyt o Koperniku przez p. Wincentego Smagłowskiego, bibliotekarza miejskiego; i koncert, z którego dochód przeznaczony jest na pomnik Kopernika w Toruniu, wreszcie oświetlenie ratusza i uwieńczenie popiersia Kopernika przy świetle elektrycznem.

Lwowska Rada miejska wysłała do Torunia radzców Bałutowskiego i Dra Juliana Czerkawskiego. W teatrze lwowskim odegraną będzie scena dramatyczna z dramatu Wacława Szymanowskiego „*Ostatnie chwile Kopernika*".

Na obchód Kopernika we Lwowie przez Uniwersytet i Akademię techniczną, odbędzie się posiedzenie publiczne w ratuszu o 11ej przed południem. Rektor Dr. Małecki zagai posiedzenie, a prof. Zbrożek będzie miał wykład o Koperniku, wreszcie odczytane będą wiersze łaciński i polski na cześć Kopernika. Uniwersytet wysłał do Torunia prof. Żmurkę, Akademia techniczna prof. Zajączkowskiego.

Do Torunia przybyły już, jak donosi *Gaz. Toruńska*, posągi z Rzymu dłuta p. Wiktora Brodzkiego.

— Wczorajszy bal medyków świetnie zakończył szereg zabaw publicznych; przepełnienie sali było tak wielkie, że po części przeszkadzało swobodzie ruchów. Sto par stanęło do kadryla, a i mazur niemniej był licznym. Bawiono się ochoczo do 5ej rano. Ponownie musimy wszakże zwrócić uwagę na niedogodne urządzenie garderoby, która jest tak ciasną, że naraża czekających na zaziębienie w przeciągach; służba przytem nieodznacza się uprzejmością, jakiej się w lokalach publicznych ma prawo żądać. Chociaż Kraków posiada jedną tylko salę balową, mającą niejako monopol dla zabaw publicznych, to przecież nie uwalnia to wcale od pamiętania o wygodzie gości.

— Na Wystawę towarzystwa sztuk pięknych w pałacu biskupim przybyły trzy akwarele p. Jul. Kosaka: „Stanisław Rewera Potocki," „Po bitwie pod Wawrem" i portret ś. p. Adama Potockiego. Pierwsza z nich malowana pod ostatnią bytność artysty w Monachium, jest niewidzianych dotąd u nas rozmiarów. Przybyły także trzy portrety, pierwszy raz u nas wystawiającego swoje prace artysty młodego Witolda Pruszkowskiego, pomiędzy któremi portret damy za czarną zasłoną zwraca na siebie uwagę; nareszcie dwa obrazy p. Strzegowskiego: „Dziewczyna czerpiąca św. wodę" i „Chłopiec żebrzący" podług Waldmüllera.

— P. Emilia z Brzozowskich Kicińska, złożyła do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego pamiątki z grobu Książąt Mazowieckich będącego w kościele XX. Franciszkanów w Warce, wraz z rękopisem pułkownika Piotra Wysockiego, zawierającym relacyę o tych grobach i o ich rewizyi w r. 1859.

— Na ręce Radcy miejskiego p. Walerego Rzewuskiego złożone zostały składki na uczczenie ś. p. Floryana Straszewskiego stosowną pamiątkę.

Hr. Arturowa Potocka 50 złr.; Hr. Adamowa Potocka 40 złr.; Hr. Augustowa Potocka 40 złr.; Walery Rzewuski 25 złr.; Hr. Artur Potocki 10 złr.; D. D. 10 złr.; Adolf Opid 5 złr., D. Chromy 5 złr., Z. Bielski 2 złr.; po 1 złr. Dr Blumensztok, Henoch, Z. K., X. X. St. Koźmian, Antoni Koziański, Lesław Rzewuski, J. Wałkowski, St. Kluczycki, A. Jabłoński, Ludwik Rouhenberg, J. Majewski, Ant. Bauman, Adela Kamińska, A. Lesch, W. Zawadzki, Jakób Glass i L. Nowakowski; po 50 centów: H. H., Stanisław Rzewuski, Brzeziński, T. Ajdukiewicz, Hipolit Szanecki, F. W. i Antoni Furdzik po 40 cent. L. Bauman i F. K. z Krzeszowic; po 30 cent.: Szynalewski, Stalberger, Bogusz, E. Teply, J. R. i Bank; po 25 cent. A. Mroczkowski, A. B. C., J. O., R. A. F.; po 20 cent. N. N., Chaudberger, K. K. W.; po 10 cent.: Jan Kradasiewicz, Leszczyński i Mieczysław Skwirczyński. Razem dwieście cztery złr. w. a.

— Do kasy zakładu Św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, na ręce p. Mikołaja Jawornickiego wpłynęło z koncertu amatorskiego odbytego d. 1 b. m. w sali Hotelu Saskiego, jako czysty dochód złr. 903 c. 44. Całkowity dochód wynosił 1034 złr. 40 c. Koszta zaś 130 złr. 96 centów.

Koszta tak umiarkowane zawdzięcza Zakład łaskawym względom kapelmistrza c. k. pułku królewicza pruskiego p. Schindelara; administracyi Hotelu Saskiego i Dyrekcyi gazu.

— W depozycie Magistratu znajduje się 6 łyżek cynowych znalezionych w sieni pewnego domu.

— W kościele N. P. Maryi kwestować będą w każdy poniedziałek wielkiego postu podczas nabożeństwa o godzinie 3ej po południu damy dla ubogich chorych.

— Wczoraj około 10ej wieczór Ewa Janowska wyrobnica, opuszczona w r. 1868 przez męża Józefa, który nie daje o sobie znaku życia, matka 10-letniego syna, zamieszkała pod L. 440 przy ulicy Mikołajskiej, będąc pijaną, skoczyła do Wisły w pobliżu mostu podgórskiego. Przechodnie wyłostali ją. Oprócz zamoczenia nie doznała innej szkody.

— Bal w Stanisławowie d. 8 lutego na korzyść wyższej szkoły żeńskiej a mianowicie na bibliotekę szkol

i gabinety fizyczny i naturalny, przyniósł czystego 441 złr.

— Prezes sądu obwodowego w Przemyślu p. Smutny, zrobił wniosek do prezesa sądu wyższego lwowskiego o przeniesienie sądu przemyskiego do Jarosławia, z powodu jakoby braku lokalów stosownych w Przemyślu. Dla zbadania tej sprawy prezes sądu wyższego p. Schenck udał się do Przemyśla. Ponieważ Przemyśl liczy oprócz 16.000 stałych mieszkańców, z jakie 4.000 niestałych, a przeto razem około 20.000, a Jarosław niespełna 12.000, przeto możeby łatwiej znalazł się, a przynajmniej taniej jaki dom wolny w Jarosławiu niż w Przemyślu na pomieszczenie sądu obwodowego. Ale z tej wychodząc zasady, wypadałoby wszystkie władze rządowe umieszczać w tych miejscach, gdzie tańszy lokal. Idąc dalej w tym kierunku, możeby się znalazł w jakiej wsi dwór opustoszały, któryby nawet bezpłatnie odstąpiono sądowi obwodowemu na jego bióra. Bo jeżeli raz przyjętoby taniość lokalów za zasadę rozkładu władz i urzędów po kraju, to i sąd wyższy we Lwowie powinienby się przenieść np. do Kulikowa. Mniejsza bowiem o to, że miasto Przemyśl jest największem w całym okręgu, że leży w zbiegu dróg i kolei żelaznych galicyjskiej i łupkowskiej, że posiada kapituły dwóch biskupstw, gimnazyum i t. d., wreszcie tradycye wielkiego miasta, ale lokal na sąd droższy tam niż w Jarosławiu. A czemuż skarb nie buduje domu sądowego? Nie znamy stosunków osobistych p. Smutnego, ale to jego zamiłowanie do Jarosławia ma jakiś zakrój prywatny.

— Czwarty zeszyt *Przeglądu Lwowskiego* mieści w sobie: „Człowieka miejsce w zoologii,“ przez Dr Stefana Pawlickiego; — „O dziennikarstwie włoskiem,“ przez Józefa Popiela; — „Wincenty Pol, jego żywot i pisma,“ przez hr. L. Z. Dębickiego; — „Pamiętniki J. U. Niemcewicza“ (d. c); — „Pan Kasztelanic,“ (dok.) przez Wł. Łozińskiego; — Różności; — Kronika.

— D. 14 b. m. umarł w dziedzicznej wsi Targoszycach w powiecie Krotoszyńskim w Wielkopolsce znany pisarz Józef Łukaszewicz, licząc lat 72. Od r. 1826 był on bibliotekarzem biblioteki Raczyńskich i nauczycielem gimnazyalnym. Należał do redakcyi *Tygodnika literackiego* a później *Orędownika Naukowego*, wychodzących w Poznaniu od r. 1838 do 1846 oraz *Przyjaciela ludu* wydawanego w Lesznie. Znany zaś jest przedewszystkiem z prac historycznych, jako to grubych dwutomowych dziejów miasta Poznania, których zaletą jest to tylko, że mieszczą w sobie wiele surowego materyału historycznego oraz z dziejów kościoła reformowanego w Polsce, dziejów szkół w Polsce.

— W Poznaniu umarła d. 13 b. m. Emma Kosińska córka niegdyś jenerała Węgierskiego, żona Władysława Kosińskiego, którego imię wmieszane było w procesa polityczne.

Teatr. We środę dnia 19 lutego, w czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika po raz pierwszy: *Kopernik*, poemat dramatyczny w dwóch odsłonach, na tle historycznem osnuty, przez Józefa Szujskiego. Zakończy: *Wiek Kopernika*, obraz z żywych osób, przedstawiający wybitniejsze postacie w czasach od 1473-1543, połączony z deklamacyą dramatyczną p. Feliksa Bendy w roli Stańczyka. Między przedstawieniem „Kopernika“ a „Obrazem,“ orkiestra wykona marsz na obchód Kopernikowy, kompozycyi Kazimierza Hofmanna.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 17 lutego pochmurno, po południu trochę śniegu i deszczu; termometr od — 2·1 doszedł do + 1·6 R. Barometr bez zmian, dnia 18 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 335·16, termometru + 0·4 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 19 lutego: Śgo Konrada wyznawcy.

Sprawy sądowe.

W sprawozdaniu wczorajszem z procesu p. Aleksandra Popławskiego przed sądem kasacyjnym w Wiedniu opuszczona była wzmianka, iż pp. Benoów zastępował adwokat tutejszy Dr Wacław Wyrobek.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 17 i 18go lutego.

Znowu wczorajszy dowóz zboża na komorze Baran był większy, wynosił do 1000 korcy. Ruch był więcej ożywiony, a cena pszenicy podniosła się o 1 złp.; inne produkta nie wielkiej uległy zmianie.

Płacono pszenicę czerwoną 252 funt. od 44 do 57 złp., żyto 233 f. od 34 do 39 złp., jęczmień 212 f. od 27 do 31 złp., owies 138 funt. od 14 do 16 złp., groch 256 funt. od 35 do 41 złp., proso 238 f. od 30 do 35 złp.

Targ dzisiejszy na Kleparzu był nadzwyczaj lichy, a to tak pod względem dowozu, jako też i ruchu. Kupców zagranicznych nie było na targu. Zakupna odbywały się głównie na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 11·50 do 13·30, białą po 12·— do 13·50, żyto 160 funt. od 9·— do 9·15, na miarę 8·30 do 8·70, owies 103 f. od 3·80 do 4·05, jęczmień 140 f. od 6·50 do 7·20.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 15 lutego.

Licytacye: W sądzie kraj. krakowskim 21 marca licyt. egzek. realn. N. 119 Dz. VIII. — W sądzie obw. w Przemyślu 10go marca licyt. egzek. dóbr Kielczawy w pow. Baligrodzkim. — W sądzie obw. tarnopolskim 13 marca licyt. egz. 1/4 części 250 morgów pola i lasu należących do dóbr Torskie.

Zawiadomienia: Sąd obw. tarnopolski Jakóba Sissermana o nakazie zapłaty Józefowi Obalińskiemu 450 zł. — Sąd obw. w Tarnopolu o w pisaniu firmy: „Filia Tarnowska galicyjs. zakładu kredytowego ziemskiego. — Sąd pow. w Jarosławiu o uznaniu Jana Kusiby z Jarosławia za obłąkanego. — Sąd kraj. krakowski Szymona Dalleta o nakazie zapłaty 1000 zł. M. D. Grossowi.

Zawezwania: Sąd obw. w Stanisławowie posiadacza dokumentu będącego nieformalnym wekslem na 300 zł. w Stanisławowie 12 maja 1872 przez Maykusa Hornera wystawionym. — Sąd pow. w Wadowicach wszystkich, którzyby wiedzieli o życiu lub śmierci Władysława Wiśniewskiego ze Skawiec, który jako feldwebel w 56 pułku piechoty podczas bitwy pod Sadową zaginął.

Przyjechali do Krakowa od 16go do 17go lutego.

HOTEL SASKI: Władysław Jędrzejewicz właś. dóbr z Zaczernia, Józef Bach litograf z Wiednia, Julian Lion kupiec z Wrocławia, Józef Kwiatkowski właśc. dóbr z Kongresówki, Kazimierz Węsierski wł. dóbr z Poznania, Anna Kreczmar z Warszawy, Ryszard Koch kupiec z Lipska, Dr. Erazm Łobaczewski adwokat z Przemyśla, Szymon Dromlewicz z żoną kupiec z Sosnowca, Paweł Woydt kupiec z Berlina, Marya Walewska z Kongresówki, Karol Drzewiecki z Kongresówki, Kazimierz Frycz z Kongresówki.

HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. J. Załuski właśc. dóbr z Iwonicza, hr. Julia Moszczeńska właśc. dóbr z Góry Zbyłtowskiej, Kazimierz Warecki z Kalisza, Bronisława Krzyszkiewicz wł. dóbr z Nienoszowa, Adam Szołajski wł. dóbr z Rzepiennika, Henryk Turnau z żoną wł. dóbr z Gajek, Kazimierz Smalawski wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL pod RÓŻĄ: Bronisław Weber z żoną właś. dóbr z Kongresówki, Wilhelm Hołubek urzędnik z Tyrolu, Adolf Suryczek urzędnik z Wiednia, Marya Cieślewska właścicielka dóbr z Warszawy, Franciszek Kubiczek właś. dóbr z Kongresówki, Józefa Beiczykowska z Warszawy, Wiktorya Katerla z córką wł. d. z Kongresówki, Ferdynand Wesolscha kapitan z Wiednia, Paulina Lisińska właś. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Konstancya 16 lutego. Ministeryum badeńskie nadesłało dziś rozporządzenie, oddające kościół Augustyański starokatolikom do użycia,

Bruksella 16 lutego *Indép. belge* zaprzecza doniesieniom, aby hr. Flandryi z żoną jechał do Rzymu.

Madryt 16 lutego. *Imparcial* donosi, że wydany został dekret przywracający oficerów, którzy nie złożyli przysięgi, napowrót do stopni i zaszczytów. Mówią, że Serrano i Sagasta żądali od swoich stronników, aby przyłączyli się do obecnego stanu; zdaje się jednak, że Topete i Sagasta opuszczą Hiszpanię.

Madryt 16 lutego. Don Carlos przybył do St. Jean de Luz i obwołał się królem. Castellar miał długą naradę z posłem francuskim Bouillé. Oczekują tu rychło uznania Republiki przez Francyę.

Lizbona 15 lutego. Żona króla Amadeusza zniewoloną jest nie opuszczać pokoi, będąc słabą. Oczekują tu eskadry włoskiej. Miano tu przez Madryt wiadomości, iż w Maladze przywrócono porządek bez krwi rozlewu. Rząd oznajmił w kortezach, że król Amadeusz nie przyjmuje wizyt urzędowych. *Diario popular* donosi, że wczoraj zebrali się za powodem rządu deputowani. Opozycya oświadczyła, że gdy w zwykłych okolicznościach nie ma zaufania do rządu, to w trudnych obecnych stosunkach, lubo nic nie zagraża, nie może on tem mniej pozyskać zaufania.

Konstantynopol 16 lutego. Essad pasza został w. wezyrem. Riża pasza ministrem marynarki, Szyrwan Ruždi (nie wezyr) ministrem robót. Dżewdet pasza, wakufów a Izzed pasza policyi.

Washington 16 lutego. Izba reprezentantów przyjęła wniosek Buttlera względem wynagrodzenia przyznanego przez sąd rozjemczy genewski. Ustawa przyznaje prawa właścicieli okrętów i towarów, oficerów i majtków tych statków, oraz okrętów wojennych zniszczonych lub zabranych przez statki południowe.

Telegram wczorajszy dokładnie zdał sprawę z postępowania delegacyi w wydziale konstytucyjnym. Na posiedzeniu wczorajszem oświadczył p. Grocholski, że „u nas w kraju panuje ogólne przekonanie, które już przy obradach nad ustawą o wyborach z konieczności (*Nothwahlgesetz*) wypowiedzieliśmy, że podobnej reformy wyborczej nie można bez nadwerężenia prawa sejmów zaprowadzić, a wtedy to znów bez zgwałcenia konstytucyi nie jest możebnem. Nie zadziwi was więc Panowie, jeżeli dziś mojem imieniem i moich towarzyszy w komisyi złożę oświadczenie, iż uważamy się za upawnionych nie brać udziału w naradach nad tym projektem ustawy o reformie wyborczej, i że też udziału w nich nie weźmiemy“. Poczem, o ile wiemy, oddalili się delegaci Grocholski i Czerkawski, bo dwaj drudzy członkowie, posłowie Zyblikiewicz i Wodzicki nie byli obecni. W oświadczeniu tem chodzi głównie o niekompetencyę narad wydziału, a tem samem Izby do uchwalenia wyborów bezpośrednich, bo tylko taka niekompetencya uprawnia członków wydziału do niebrania udziału w naradach. Tego z telegramu domyślić się nie było można. To zdaje się przesądzać postępowanie delegacyi i w Izbie, czyli niebranie udziału w naradach, dalej jeszcze atoli pozostawia delegacyi wolność działania.

Nie potrzebowaliśmy naprawdę listu naszego wiedeńskiego, aby być przekonanymi o tendencyjności sprawozdania z posiedzenia niedzielnego w kole polskiem, jakie czytaliśmy w *Tagblatt*. *Les rapports se suivent, mais ne se ressemblent pas* — sprawozdanie z przeszłego posiedzenia było jak się zdaje prawdziwe, to zaś ostatnie puściło wodze namiętności, osobistościom i chybiło celu. Nie jest też godne powtórzenia. Nikt mu nie uwierzy, bo nie ma w niem prawdopodobieństwa. W liście wiedeńskim podaje wszakże korespondent najważniejsze szczegóły co do postępowania delegacyi. Aż nadto widoczna, że uczynił p. Grocholski w wydziale, jak było postanowionem; ale jak sobie postąpi cała delegacya w Izbie, tego jeszcze, jak się zdaje, koło nie uchwaliło. Miałożby to istotnie zależeć od propozycyj, jakie we środę dopiero przyniesie hr. Gołuchowski? W każdym razie jutro ma się zebrać koło i zapewne stanowczo dalsze postępowanie uchwali, albowiem aż nadto widoczna, że nie ma już wiele czasu przed sobą, skoro wydział konstytucyjny codziennie odbywa posiedzenia, i Dr Herbst nie będzie potrzebował wiele dni na sporządzenie sprawozdania, z którem wystąpi przed Izbą i przywiąże swe imie do dzieła, którego nie śmiał przedsiębrać będąc ministrem.

Zgromadzenie narodowe francuskie miało rozbierać wczoraj wniosek Savarego, przyjęty już przez komisyę, który zmienia ustawę wyborczą w ten sposób, iż kandydat na deputowanego musi pozyskać większość bezględną głosujących, a przynajmniej czwartą część wszystkich zapisanych na liście wyborców. Rząd zgadza się na ten wniosek, ale lewica izby sprzeciwia się mu z tej przyczyny, że deputowani obecnie zasiadający, wybrani są w moc ustawy z r. 1849, która tego warunku nie znała, a przeto tylko deputowani nowo wstępujący podlegaliby takiemu obostrzeniu. Ustawa ta mogłaby przeto obowiązywać dopiero kandydatów do przyszłej izby deputowanych, a przeto wniosek przesądzałby kwestyę rozwiązania izby dzisiejszej. Nie mogą bowiem w jednem zgromadzeniu zasiadać deputowani dwojakim trybem wybieralni. Wszelako izba już naruszyła dwukrotnie dawną ustawę wyborczą, zaprowadzając głosowanie gminami zamiast jak dawniej kantonami; powtóre, pozbawiając wojskowych pod bronią prawa głosowania.

Zgromadzenie narodowe zajmie się wnioskiem przywrócenia kolumny Vendôme, uważając krok taki za rehabilitacyę idei, przeciw której Komuna się oświadczyła.

Nie ma dotąd pewności, jaki odniosła skutek misya ks. Klementyny Orleańskiej, żony księcia Wiktora Koburskiego u hr. Chamborda. Nie tajne są jednak żądania jego, który chce, aby linia orleańska zdała się na jego łaskę, to jest, aby uznała jego prawa bez zastrzeżeń, jako spadkobiercy prawego, a przyjęła napowrót rolę linii młodszej, na którą tron mógłby spaść po wymarciu starszej linii. Głoszą jednak, że hr. Paryża, jako dziedzic króla Ludwika Filipa, nie chce uznać praw starszej linii.

Wszystkie doniesienia z Madrytu przechodzące przez alembik ajencyi Havasa, mają bardzo przyjemny zapach. Zdaje się, że są one zaprawne umyślnie, lecz właściwa ich woń daje się uczuwać, skoro przyprawa ulotni się. Na pozór bowiem wszystko idzie gładko z powszechnem zadowoleniem. Przyjrzyjmy się atoli bliżej. Odzywają się już reminiscencye z pierwszej rewolucyi francuskiej, pod formą zniesienia tytułów, a przeto idea równości, nie zaś wolności wypływa na wierzch. Dalej donoszą z Barcelony, miasta najbardziej rewolucyjnego a fabrycznego, że robotnicy korzystając ze zmiany zaszłej w formie rządu, od razu poruszają kwestye socyalistyczne to jest kwestyę pracy i płacy, a przytem przypominają komunę paryską. Nie o jedność państwa im idzie, lecz o federacyę. We Francyi chcieli komuniści federować miasta; w Hiszpanii odnawiają myśl federacyi prowincyonalnej, z czasów, kiedy nazwisko Hiszpania była tylko pojęciem jeograficznem, gdy właściwie istniały Arragonia, Kastylia, Leon, Nawarra, ziemie Biskajskie i t. d. Ważnem jest także, iż gdy król Amadeusz odrzucał był radę Serrana, aby na drodze zamachu stanu objąć władzę dyktatorską, prezes zgromadzenia narodowego Martos żąda od izby upoważnienia dla rządu do dania mu władzy dyskrecyonalnej na przypadek zaburzeń, a zatem dyktatoryalnej.

W Portugalii panuje obawa z powodu Hiszpanii. Dowodem tego, że nawet opozycya w izbie przez usta deputowanego Silvia zapewniła króla o chęci wspierania tronu. Pamięta Portugalia czasy swojej niewoli hiszpańskiej, a lubo Hiszpania nie ma dziś środków do zawojowania Portugalii, ale propagandy rewolucyjnej użyć może w celach unii Iberyjskiej. Przezorność nakazała przeto gabinetowi lizbońskiemu żądać od izby powiększenia sił zbrojnych przez zwołanie rezerwistów.

Rząd Stanów Zjednoczonych schlebia rządowi republiki hiszpańskiej, czując, że rewolucya zaprowadzi takie zmiany na Kubie, iż kolonia ta nabędzie samorząd, który rychło interesa jej odstręczy od interesów metropoli. Owoc dojrzały gdy spadnie, podniesie go Ameryka a nie Hiszpania.

Koniec sekty Mormonów urzędownie został ogłoszony. Wiadomo, że w miarę szerzenia się osad i prowadzenia kolei żelaznych ku zachodowi Stanów Zjednoczonych, wyznawcy proroka Younga cofali się w coraz głębsze puszcze. Teraz kraj przez nich zamieszkały Utah, przerznięty jest koleją żelazną, a ku jezioru słonemu, gdzie ich osada się mieści, posuwa się zwierzchność Unii. Prezydent Grant w mesażu swoim do kongresu żąda rozciągnięcia juryzdykcyi trybunałów amerykańskich na ziemię Utah, przez co wielożeństwo, główna podstawa mormońskiego falansteru, uznaneby zostało za czyn karygodny i podpadałoby orzeczeniom trybunałów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 18 lutego. Wydział konstytucyjny Izby deputowanych obradując nad projektem reformy wyborczej uchwalił wyznaczyć jednego referenta dla ordynacyi wyborczej. Wybrano nim Herbsta i z pominięciem ogólnych rozpraw postanowiono przystąpić natychmiast do obrad szczegółowych nad drugim projektem ustawy. W rozprawach specyalnych natychmiast rozpoczętych nad §§. 6 i 7 obracały się obrady około powiększenia liczby deputowanych z większej własności ziemskiej. Herbst oświadczył, iż projekt ustawy może być wadliwy, ale jest wielkim krokiem w interesie państwa, któremu należy poświęcić przekonanie i uprawnione pretensye. Minister spraw wewnętrznych Lasser uzasadniał przedłożenie rządowe, dla którego punktem wyjścia był program zapowiedziany w mowie tronowej. W mowie tronowej nietylko wskazano na potrzebę usamowolnienia Rady państwa, lecz także na szanowanie wszystkich interesów mających prawo bycia reprezentowanemi. Tem samem przyznano wszystkim grupom równorzędne podwyższenie liczby deputowanych. Jutro dalszy ciąg obrad.

Wiedeń 18 lutego. W izbie deputowanych odczytano pismo ministra spraw wewnętrznych, które wzywa do przedsiębrania wyborów do delegacyj wspólnych, które otwarte będą d. 2 kwietnia. Wniesiono przedłożenie rządowe, które z powodu głodu grożącego w niektórych okolicach Galicyi żąda kredytu dodatkowego 50.000 złr. dla rozdania darów tytułem wsparcia cierpiącym i takąż samą kwotę tytułem bezprocentowej pożyczki skarbowej. Prezes oznajmia podziękowanie Cesarza za udział izby ze względu na śmierć cesarzowej matki. Prezes podaje do wiadomości pismo deputowanych z Krainy i oświadcza, iż pismo to nie może zmieniać dawniejszego legalnego kroku. Najnowsze przedłożenia rządowe tyczące się kolei żelaznych przekazane zostały wydziałowi osobnemu.

Paryż 10 lutego. Lewica zgromadzenia narodowego odrzuciła wniosek, aby powinszować kortezom hiszpańskim; skrajna lewica odstąpiła od podobnego kroku. W komisyi trzydziestu odczytał ks. Broglie sprawozdanie swoje, którego forma jest pojednawczą, ale obstaje przy uchwałach komisyi.

Paryż 18 lutego. Hr. Paryża oświadczył deputowanym prawicy, którzy go nakłaniali do odwiedzenia hr. Chamborda, iż nie myśli go odwiedzić.

Rzym 17 lutego. Wczoraj wieczór powitano króla w teatrze okrzykami na cześć jego i króla Amadeusza. — Zapewniają najmocniej, że komisya dla zbadania projektu ustawy o korporacyach religijnych stanowczo uchwaliła zwinięcie domów jeneralatów. Jenerałowie zakonów mają być jednak pozostawieni, otrzymają rentę jako wynagrodzenie, tudzież pozostawioną im będzie część klasztorów dotąd przez nich zajmowaną, na mieszkanie.

Bern 17 lutego. Delegacya konferencyi dyecezyalnej bazylejskiej upraszała Radę związkową, aby nie przyznawała rekursowi biskupa Lachata, wniesionemu przeciw jej uchwałom, mocy wstrzymującej dalsze kroki konferencyi.

Bern 17 lutego. Nowy traktat dyecezyalny biskupstwa Bazylejskiego wygotowany przez landmana Augustyna Kollera z Aarau, celem utworzenia jednego narodowego biskupstwa szwajcarskiego bez udziału Rzymu, na podstawie demokratycznej, z wyłączeniem zakresu państwa i kościoła, a broniąc praw państwa przeciw zamachom kościoła. Projekt ten przekazany został komisyi do opinii. — Nic dotąd jeszcze nie słychać o uchwale Rady związkowej w sprawie biskupa Mermilloda.

Londyn 17 lutego. Od wczoraj do 9go marca, zarządzoną została żałoba dworska po ś. p. cesarzowej Karolinie Auguście. Poseł niemiecki hr. Bernstoff przepędził noc zeszłą niespokojnie. Radca legacyi hr. Broglie idzie do Madrytu na pełnomocnika. *Times* zaprzecza doniesieniu o zamordowaniu prezydenta Peruwiańskiego Pardo i wysadzeniu w powietrze pałacu rządowego w Lima. — *Times* pisze: Możemy być zadowoleni z zapewnień otrzymanych od Rosyi; nie możemy robić nic lepszego, jak rozwijać zasoby naszego państwa w Azyi i jednać sobie przychylność tamecznego ludu. Gdy to się stanie, nie możemy mieć żadnego niebezpiecznego nieprzyjaciela. Indye angielskie będą bezpieczne od wszelkiego zewnętrznego napadu i znajdą się w położeniu wywierania przeważnego wpływu na politykę Wschodu.

Madryt 17 lutego. Jutro wyjdzie dekret, który ofiaruje Karlistom w ciągu dwóch tygodni amnestyę; po upływie zaś tego czasu zapowiada użycie wszelkich energicznych kroków przeciw nim wszelkich koniecznych dla pokoju kraju i dobra rzeczypospolitej.

Madryt 17 lutego. Okólnik Castelara do reprezentantów Hiszpanii za granicą przedstawia, że obwołanie rzeczypospolitej nie jest wynikiem odurzenia, ale było owocem dobrze rozważonego przeświadczenia kortezów i wyrazem opinii publicznej; stwierdza on, że lud jest spokojny, armia posłuszna, wszystkie władze urzędują nieprzerwanie; przyjęcie republiki, wybór rządu odbył się bez wszelkiego nacisku. Rząd wszelkiemi siłami starać się będzie o utrzymanie porządku, a dla utrwalenia republiki liczy na ducha prawości u ludu i na wierność armii. Castelar zaleca reprezentantom Hiszpanii, aby notyfikując rządom obcym zaprowadzenie republiki, zwalczali wszelkie uprzedzenia, przedstawiali pokojowy charakter republiki tak wewnątrz jak na zewnątrz, szczególnie zaś roztiewali mogące powstawać błędne zdania za granicą o postawie armii, gdy ta jest gotową wspierać rząd prawowity z woli ludu wyszły.

Bukareszt 18 lutego. Izba uchwaliła poprawny budżet wojny, zezwoliła na kupno szalupy działowej, która ma być także używaną do zapobieżenia naruszania monopolu tytoniowego przez przemytnictwo na Dunaju. Sesya Izby została odroczoną.

Belgrad 17 lutego. Dziś wybuchł pożar w tutejszym uniwersytecie, gdzie mieści się biblioteka krajowa i muzea. Ogień ugaszono i ocalono budynek i zbiory.

Hawanna 15 lutego. Jeneralny kapitan Kuby zawiadomił mieszkańców w odezwie o zmianach politycznych zaszłych w Hiszpanii, i zalecił im posłuszeństwo dla rządu przez kortezów wybranego. Wielkie jest wzburzenie; handel wstrzymał się; właściciele niewolników niezadowoleni z zaprowadzenia republiki. Miasto spokojne.

Kursa. Wiedeń dnia 18go lutego godz. . 5% zjedn. dług państwa banku. 70 — — Zjed. Oblig państwa w srebrze 73 60 — Losy z r. 1860 105 75. — Akcye banku 999 — Akcye kredytowe 338 —. — London 109 35 — Srebro 108 25 — Dukat —. — Lombardy 191 —. — Losy z r. 1864 148 —. — Akcye franco-austr. 133 50 — Napoleondor 8·70. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 229 —. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow 150 50 Akcye kolei północ.-wschod 154 50 Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 214 25 — Obligacye indemniz. gal. 77 25 — Akcye banku wiedeń. do obrotu ogóln. 233 —. — Akcye anglo-banku 305 50 Akcye kolei rządowéj 329 50 — Akcye kol. siedm. 177 —. — Akcye kol. Rudolfa 170 50 — Tramway 382 —. — Akcye banku budowy 235 —. — Akcye kolei wschod. 128 —. — Akcye banku anglo węgiersk 99 —. — Akc. kolei zjed. 248 25. — Losy tureckie 76 25. — Losy prem. węgiers. 103 50 — Akcye kolei bogumińskiej 177 —. — Akcye kolei ces. Elżbiety 248 50 — Akc. kolei pół.-zach. 217 50 Akc. frank. węgiers. 99·75. — Ogólny austr. bank 361 —. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: — osłabiające.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 lutego

(Wartość kuponów do 19 lutego.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	107 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	150 50	149 50	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 —	162 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 20	5 12	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 76	8 66	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	77 50	76 50	1 41
5% listy zast. „ „ „ 100	72 50	71 50	52 1/4
6% „ „ „ „ 100	79 50	78 50	65 1/4
5 1/2% Listy Z. 36-l. pł. sreb. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	72
6% „ „ 36 „ „ bn.	93 —	92 25	1 78 1/3
6% „ „ 18 „ „ „	94 —	93 25	1 78 1/3
% „ hipot. „ „ „ 100	89 —	88 —	2 78 1/3
% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 50	93 —	— 7[illegible] 1/2
% obli. poż. kolei węg. „ 150	103 50	101 50	— 78 2/3
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	104 50	102 —	—
Ak. B. G. d. K. [illegible]	7 —	34 —	— 52 1/4
„ Hipotecz. [illegible]	210 —	36 —	1 4 1/2
„ „ kolei Karola Ludw. sr. 210	233 50	23[illegible] —	1 37
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	152 50	150 —	2 97 1/4
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 —	95 —	— 39 1/8
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 —	93 75	— 6[illegible]
% „ „ „ II „ 100	94 —	92 75	— 61
5% „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 75	— 76 1/3
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	80 —	78 75	85 1/2
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	47 —	45 —	—

Wiedeń 17 lutego.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 —	69 85
„ „ „ „ sreb.	73 70	73 60
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	— —
„ „ „ węgiersk.	80 5	80 —
„ „ „ galicyjsk.	77 50	77 —
„ „ „ bukowiń.	75	75 —
„ „ „ siedmiogr.	78 —	77 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	102 75	102 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 70	90 30
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	30 50	— —
5 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 50
5 „ węgiersk. losow.	86 75	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	117 —	116 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	310 —	313 —
„ „ 1854	98 50	98 —
„ „ 1860	105 80	105 60
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	123 —	122 —
Losy pożycz. z r. 1864	148 50	148 —
„ prem. poż. węgier.	103 25	102 75
„ Comorente	26 50	25 50
„ Kredytowe	187 50	187
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 50	97 25
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palffy	28 25	27 75
„ ks. Klary	33 —	37 —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ miasta Budy	30 25	29 50
„ ks. Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	1002	1000
Zakładu kredytowego	339 25	338 75
Żeglugi parow. na Dun.	670 —	668 —
Kolei północ. Ferdynada	2285	2280

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. s.	329 50	328 50
„ zachodn. c. Elżbiety	248 —	247 50
„ Pardubickiéj	176 50	175 50
„ Południowéj	193 —	192 75
„ Galicyjskiéj	229 —	228 50
„ Czerniowickiéj	151 —	150 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	155 —	154
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	171 50	170 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	175 50	175 —
„ „ Koszycko-Bogum.	177 50	177 —
„ „ Siedmiogrodz.	177 50	177 —
„ „ Cisańskiej	244 50	243 50
„ „ wschod. węgier.	129 —	128 50
„ „ austr. północno-zachodniej	217 25	216 75
„ „ Frans. Józefa	222 —	221 50
Akcye banku anglo-austr.	303 50	302 —
„ „ anglo-węg.	100 50	100 —
„ austryack. ogóln.	360 50	360 —
„ Zakł. kredyt. węg.	193 —	192 —
„ banku franko-austr.	133 —	132 75
„ „ węgierskiego	100 50	99 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	96 —	95 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	298 25	297 75
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	213 50	213
„ dla obrotu ogólnego	234 50	233 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 40	76 20
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	71 50	70 50
„ Koszycko-Bogumin.	— —	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za	— —	[illegible]3 —
„ (sr. prus. 100 złr. w. r.)		
„ (Emis. 1862)	93 —	92 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	130 —	129 —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	110 50	110 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	— —	88 50
„ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 —	101 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	93 —
Kolei południ.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze	— —	97 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	101 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 60	98 30
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	77 25	77 —
„ „ „ Emisya 1867	87 —	86 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	89 —	88 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.)	94 50	94 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	—	—
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	93 50	93 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 17 5	5 16 5
„ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 70 5	8 70
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Leidory (niemieckie)	—	—
Souvereny angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 50	108 25
Srebro, kupony	108 60	108 —
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62 5	1 63

Lwów 15 lutego

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 12	5 6
„ cesarski	5 15	5 9
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy	1 50	1 49
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 40	78 75
„ „ „ 4%	72 50	71 75
„ zast. Banku hip.	89 15	88 60
Obligi indemn. bez kup.	77 2[illegible]	76 60
Akcye kol. galic. b. kup.	230 50	229 —
„ „ lwows.-czern.	155 —	152 50
„ Banku hipot. gal.	239 —	237 —

Warszawa 15 lutego.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 65	94 35
„ „ 2 „	93 55	93 55
„ kupon „	—	— 58[illegible]%
„ „ nowe „	93 15	93 25
„ kupony „	—	— 73[illegible]%
„ likwidacyjne „	79 70	79 40
„ kupony „	—	— 82[illegible]%
Kolej warsz.-wiedeńska	96 —	95 —
„ „ bydgoskiej	72 75	— —
„ „ terespolskiej	116 50	— —
„ „ łodzkiej	106 75	— —

†

Konstanty Rucki

zmarł dnia 17go Lutego 1873 r. w Machowie.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we Czwartek d. 20 b. m., pogrzeb zaś nastąpi w Piątek dnia 21 b. m. przed południem w Kolbuszowéj.

(379)

Popiersia Kopernika

w dużych formatach, litografowane jako też fotografie w formacie kart wizytowych *posiada w znacznym zapasie* **Księgarnia A. Nowoleckiego w Krakowie.** (380-1-2)

Opuścił już prasę drukarską: poświęcony pamięci **Mikołaja Kopernika** w dniu czterechsetletnich urodzin jego:

Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich,

rok 1870, wydał *Stanisław Krzyżanowski* Dr. Filozofii. Kraków w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem K. Mańkowskiego, 1873 r., 8-vo, stron. 287.

Jest do nabycia w każdéj Księgarni po cenie 2 złr. w. a. (377-1-3)

Księgarnia H. Skutscha
(dawniéj Schlettera)
w Wrocławiu
(ulica Swidnicka Nr. 16—18),

wydała dopiero co i bezpłatnie udziela:

Bibliotekę kaznodziejską.

Spis kazań polskich, dawniejszych i nowszych, znajdujących się do nabycia w téj księgarni. (341)

Sprzedaż Realności
Hotelu Angielskiego.

L. 12392. — 1877. (205-2-3)

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży realności miejskich we Lwowie, pod L. 133, 134 i $135^{2}/_{4}$ położonych, jdnolity kompleks (Hotel Angielski i Majerówka), o trzech frontach stanowiących, a 2.580 sążni kwadratowych powierzchni obejmujących, na mocy uchwały Rady miejskiej z 23go Października 1872, L. 125, publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert na

dniu 20 Marca 1873,

o godzinie 11 przed południem w departamencie I. Magistratu się odbędzie.

Realności pomienione wystawia się na sprzedaż w całości lub też w pojedynczych parcelach, stosownie do planu rozparcelowania, znajdującego się w biurze I^{em} z wyszczególnieniem cen wywołania tychże, wraz z warunkami licytacyjnemi, a względnie kontraktu zawrzeć się mającego i wszystkiemi aktami odnoszącemi się do przestrzeni gruntu i zabudowań, stanu tabularnego, począwszy od dnia dzisiejszego do wolnego przejrzenia lub podniesienia kopij przez interesowanych.

W razie przyjęcia i zatwierdzenia ofert na pojedyncze parcele, przyjmuje gmina miasta Lwowa obowiązek, utworzenia swoim kosztem wytkniętej w planie nowej drogi, jednakże tylko na gruntach do Hotelu Angielskiego i Majerówki należących.

Cena wywołania za cały kompleks realność Hotelu Angielskiego i Majerówki w przestrzeni 2.580 sążni kwadratowych, wynosi 250.000 złr. w. a.

Do ofert ma być dołączone wadyum w wysokości dziesięć od sta od ofiarowanej ceny kupna sprzedaży obliczyć się mające.

Lwów dnia 30 grudnia 1872.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (30-6-14)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Na mocy upoważnienia Walnego Zgromadzenia z dnia 15 Kwietnia r. z. Rada Nadzorcza wzywa do

wpłaty 20% na akcye (kwity tymczasowe)

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego.

Wpłacać należy od dnia 15 Kwietnia począwszy, najdaléj do d. 30 Kwietnia 1873 r.

Uprasza się przeto P. T. Akcyonaryuszów, aby w myśl §§. 16, 17 i 18 statutów w powyższym terminie chcieli uiścić

20% czyli po 40 złr. w. a. na Akcyę

wraz z 5% odsetkami od 1go Stycznia 1873 r. po dzień uskutecznionéj wpłaty

do głównéj kasy Towarzystwa we Lwowie,

przedkładając równocześnie kwity tymczasowe, w zamian których otrzymają pełno wpłacone Akcye Banku Hipotecznego.

Lwów dnia 12 Lutego 1873 r.

Rada Nadzorcza.

§. 16. Za każdą w terminie nieuiszczoną wpłatę ma być wynagrodzoną Towarzystwu prowizya zwłoki po 6% rocznie, licząc od dnia zapadłego terminu. Numera kwitów tymczasowych, na które wpłaty w terminie oznaczonym niezupełnie uiszczone zostały, będą trzykrotnie ogłoszone w tych samych dziennikach, w których rozpisane były wpłaty, z odwołaniem się do następstw, statutami przepisanych na przypadek uchybienia wpłat.

Trzydzieści dni po tem ogłoszeniu, może Towarzystwo orzec, iż opieszali subskrybenci utracili swe prawa do Towarzystwa i kwity tymczasowe, na które wpłaty uiszczone nie były, wygasły, a w miejsce wygasłych kwitów wydać z temi samemi numerami nowe kwity tymczasowe, i takowe naraz lub częściowo, w jednym dniu lub w kilku dniach sprzedać. Ilość i numera unieważnionych tym sposobem kwitów tymczasowych będą publicznie ogłoszone.

§. 17. Kwota uzyskana ze sprzedaży kwitów tymczasowych, po strąceniu kosztów przedarzy, obróconą będzie na zapłacenie Towarzystwu zalegających należytości. Właściciel wygasłego kwitu tymczasowego, nie ma jednak w żadnym razie prawa do zwyżki, jakaby się w skutek sprzedaży kwitu okazała.

§, 18. Kwity tymczasowe, na których nie ma należytego poświadczenia, że zapadłe wpłaty uiszczone zostały, sprzedawane być nie mogą. (372-1-11)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;

„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;

w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

(237-7-)

Losy miasta Krakowa

po 25 złr. w. a. sprzedaje

M. DWORSKI

w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 14.

(262-7-)

Poszukuję do mego Handlu korzeni i win od 1go Marca b. r.

zdatnego i uczciwego Subiekta.

Zgłoszenia piśmienne z kopiami świadectw.

Stanisław Feintuch
w Krakowie.

(378-1-3)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w **Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od 1 Lutego 1873 r.**

ASYGNATY KASOWE

5 procentowe płatne za **8** dni po wypowiedzeniu

$5^{1}/_{2}$ „ „ „ **14** „ „

6 „ „ „ **30** „ „

$6^{1}/_{2}$ „ „ „ **60** „ „

7 „ „ „ **90** „ „

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1 Lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą **od d. 1 Lutego 1873 r.** o $^{1}/_{2}$ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 Stycznia 1873 r.

(86-43-)

Dyrekcya.

Perfumy.

Najnowsze i w 12 najdelikatniejszych zapachach mody wyszczególnione tu perfumy są tak silne, że po jednem naperfumowaniu chustki po miesiącach woń zatrzymują

A. Maczuskiego

Violette du Mars	złr.	**1·50**
Fleurs Reseda	„	**1·50**
Jockey Club	„	**1·50**
Forest Flowers	„	**1·50**
Ess Bouquet	„	**1·50**
Ylang-Ylang	„	**1·50**
Oriza Lys	„	**1·50**
Moos Rose	„	**1·50**
Fleury Polonnais	„	**1·50**
Spring Flowers	„	**1·50**
Kiss me Quick	„	**1·50**
Forget me not	„	**1·50**

Prawdziwe do nabycia w **składzie Parfumeryj A. Maczuskiego** *w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26,* w Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza,* — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kupca i we wszystkich handlach galant. i składach perfum.

(256-3-)

Assotiation Vinicole de la Champagne.

Marque unique

ASSOCIATION VINICOLE DE LA CHAMPAGNE
L. JAUNAY & C^{O}
REIMS

L. Jaunay & Co.
w Reims.

Grand vin de Champagne mousseux za $^{1}/_{1}$ butelkę 3 złr. 20 c.

„ „ „ mousseux za $^{1}/_{2}$ butelki 1 złr. 80 c.

przy odbiorze znaczniejszéj partyi i **dla odsprzedających** z odpowiednią zniżką.

Główny skład dla austro-węgierskiéj monarchii

u **M. Bauera,**

Hurtowny skład win i klepek do beczek w WIEDNIU, Landstrasse, Hauptstrasse 65.

(62-18-30)

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

SOCIÉTÉ DE CHIMIE MÉDICALE

MÉDAILLE DÉCERNÉE A MR CHANTREL 1846

Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,

Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (18-28-52)

MYDŁO KRÓLEW. THRIDACE

VIOLET,

Fabrykant perfum uprzyw. w Paryżu.

Jedyne jakie jest zalecane przez znakomitych lekarzy, jako hygieniczne, odświeżające i nadające połysk ciału.

Wymagać należy marki fabrycznéj:

LA REINE DES ABEILLES.

Składy we wszystkich miastach całéj kuli ziemskiéj.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (1825-9-12)

EAU de MELISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

S^{T} JEAN DE LA CROIX — EAU DES CARMES R. TARANNE N^{O} 14 — SAINTE THERESE

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (26-14-)

W Zgłobicach

stanowić będzie od d. 1go Marca r. b.

Cahor,

ogier kary, $15^{1}/_{2}$ miary, pełnéj krwi angielskiéj, po Napoleonie i Abasis. Cena od klaczy **50 złr.** i 5 złr. na stajnią, z prawem do 3ch skoków.

Uprasza się o wczesne zamówienie do Zarządu Zgłobice, ostatnia poczta Tarnów. (291-3-3)

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (22-18-)

Nakładem Drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie wyszedł

WIERSZ

na cześć

Mikołaja Kopernika

napisany przez *Ludwika Osińskiego.*

Wydanie zupełne, ozdobione drzeworytami.

Cena **10** centów.

Dostać można w Księgarni *A. Nowoleckiego* i w *Administracyi „Czasu.“*

Rządca ekonomiczny 32 lat mający, racyonalny gospodarz rozumiejący się na leśnictwie, praktycznem drenowaniu, życzy sobie od 1 Kwietnia zmienić dotychczasowy obowiązek, przyjąłby także posadę KONTROLORA w większym majątku. Adresować proszę *W. P. Dr. Grudziński,* ulica Grodzka, dom Polanki, Kraków. (298-3-3)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (49-12-)

Poszukuje się zdatnego

Kucharza

i porządnego

Kamerdynera

od 1go Marca b. r. Zgłaszający się o obowiązek, zechcą adresować listy opłacone z dołączeniem świadectw z odbytéj służby, do **Zarządu dóbr w Ruskiéj wsi,** poczta **Dubiecko.** (301-3-3)

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

W Piątek dnia 28go Lutego b. r. o godzinie 10éj przed południem odbędzie się w gmachu c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

piąte publiczne losowanie listów hipotecznych

w obecności c. k. Komisarza rządowego, c. k. Notaryusza, Rady nadzorczéj i Dyrekcyi zakładu.

Lwów dnia 12 Lutego 1873 r.

(373-2-4)

Dyrekcya.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bólach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.,
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-11-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*